

Arabski ruch oporu na terenach okupowanych przez Izrael

Demonstracja przeciwko wizycie premiera Eszcola w Kanadzie

Premier Izraela Eszkol przybył w poniedziałek do Ottawy i rozpoczął rozmowy z premierem Kanady, Pearsonem. W dyskusjach kanadyjsko-izraelskich omówiono sytuację na Bliskim Wschodzie jak również sprawę misji wysłannika sekretarza generalnego ONZ, U Thanta — szwedzkiego dyplomaty Jarringa. Tematem rozmów była również sprawa stosunków kanadyjsko-izraelskich.

W deklaracjach złożonych w Ottawie, premier Eszkol ponownie wystąpił z żądaniem rozpoczęcia bezpośrednich rozmów izraelsko-arabskich zaznaczając, że nie może być mowy o powrocie do granic sprzed wojny czerwcowej 1967 r. Przed hotelem, w którym zatrzymał się Eszkol odbyła się w poniedziałek demonstracja antyizraelska.

W Kairze podano, że wkrótce przed trybunałem rewolucyjnym rozpocznie się proces 55 uczestników spisku byłego wiceprezydenta ZRA, marszałka Amara. Wśród o-

skarżonych znajduje się 45 oficerów służby czynnej oraz 10 przeniesionych w stan spoczynku. Akt oskarżenia zarzuca im próbę dokonania zamachu stanu oraz przejścia do wództwa sił zbrojnych ZRA. W Kairze podano, że śledztwo w sprawie spisku Amara objęło 125 osób. Jak wiadomo, spisek został wykryty w 3 miesiące po agresji Izraela na kraje arabskie. Jego przywódca, marszałek Amer popełnił samobójstwo w 11 dni po ogłoszeniu w Kairze komunikatu o zdemaskowaniu próby dokonania zamachu przeciwko rządowi ZRA

Bojownicy arabscy nadal prowadzą akcję zbrojnego oporu wobec okupanta izraelskiego. W poniedziałek po południu na jeep izraelski przejeżdżający główną ulicą Gazy rzucono granat. W dzielnicy, gdzie dokonano zamachu wprowadzono godzinę policyjną. Władze bezpieczeństwa Izraela rozpoczęły dochodzenie. W odwet okupanci zniszczyli kilka domów arabskich. PAP

Redukcja brytyjskich wydatków budżetowych

Premier Harold Wilson wystąpił we wtorek w Izbie Gmin przedstawiając decyzję swego gabinetu w sprawie drastycznych cięć budżetowych w wydatkach na obronę i na cele społeczne. W środę i czwartek przebiegała debata parlamentarna na ten temat.

Decyzje budżetowe gabinetu Wilsona przewidują m.in. przyśpieszenie ewakuacji wojsk brytyjskich z Azji południowo-wschodniej. Jak wiadomo Stany Zjednoczone wezwały W. Brytanię by nie zmniejszała swych sił w Zatoce Perskiej. PAP

Kary nie pomagają

Ścieki coraz groźniejsze

W 1967 r. Państwowa Inspekcja Ochrony Wód zanotowała 214 przypadków wpuszczania do rzek ścieków przemysłowych o szkodliwym stężeniu zanieczyszczeń (wyższym niż dopuszczają normy). Nierzadko były to jednocześnie zanieczyszczenia toksyczne. Najwięcej szkód powodują zakłady zanieczyszczające rzeki w ich górnym biegu, czyli na południu kraju.

W woj. krakowskim 32 zakłady przemysłowe zanieczyściły wody 25 rzek, z tego na całej długości — 5 rzek. W woj. katowickim 20 zakładów wpuściło szkodliwe ścieki do 17 rzek co wody 6 z nich uczyniło na całej długości niezdawnym do użytku. Podobnie było w województwach: wrocławskim, opolskim i rzeszowskim.

W 1965 r. suma kar wpłaconych przez zakłady do kas nad narodowych wyniosła prawie 7 mln. zł, w następnym roku już prawie 13 mln. zł; zaś w I półroczu 1967 r. kary osiągnęły 8 mln. zł i przyznawane należy, że wielkość ich w II półroczu nie będzie niższa. Kary pieniężne płacone przez zakłady przemysłowe obciążają wyniki gospodarcze ich działalności, a więc obniżają wielkość funduszu zakładowego. Ukarany zakład obowiązany jest dochodzić od osoby bezpośrednio odpowiedzialnej za szkody powstałe w wyniku niedopatrzenia — zasądzonych kar. Jednak dotychczas niewiele było takich przypadków. (PAP)

Andreas Papandreu przybył do Paryża

We wtorek przybył do Paryża Andreas Papandreu, syn b. premiera Grecji, któremu władze ateńskie pozwoliły na opuszczenie kraju. Po puczu wojskowym w kwietniu ub. r. A. Papandreu więziony był przez sześć miesięcy. Na lotnisku paryskim odmówił on złożenia jakiegokolwiek deklaracji zapowiadającej równocześnie, że w ciągu najbliższych dwóch dni wystąpi na konferencji prasowej. (PAP)



POZNAN
ŚRODA
17
STYCZEN
1968

Wydanie ABC
Nr 14 (7440)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Amerykańskie bomby na obiekty przemysłowe i linie komunikacyjne DRW

Korespondent USA o wojnie w Wietnamie

Czterech czołowych korespondentów amerykańskich w Wietnamie Południowym ocenia pesymistycznie pozycję USA w obecnym stadium wojny. Zdaniem dziennikarzy administracja Johnsona przedstawia społeczeństwu St. Zjednoczonych fałszywy, nazbyt optymistyczny obraz sytuacji w Wietnamie Południowym. St. Zjednoczone są nadal widownią demonstracji pokojowych. Przeciwnicy wojny wietnamskiej protestowali w poniedziałek kobiety amerykańskie. Nie ustają naloży na DRW. Amerykanie zbombardowali w poniedziałek kompleks hutniczy w pobliżu Hanoi i urzędzenia portowe koło Hajfongu.

Oceny sytuacji wojskowej w Wietnamie są nadmiernie optymistyczne. Do takiego



Młody chłopiec wietnamski płacze, opuszczając wioskę, której ludność ewakuowana jest przez „marines”.

wniosku dochodzi dziennik „Chicago Sun Times” powołując się na opinie czterech czołowych korespondentów wojennych w Wietnamie: Apple z „New York Times”, Arnetta z „Associated Press”, Shaplena z „New Yorker” oraz Touhy z „Los Angeles Times”.

Cytując wypowiedzi tych korespondentów nagrane w Sajgonie dla telewizji dziennik pisze m. in.: „według czterech najbardziej doświadczonych amerykańskich reporterów w Południowym Wietnamie, administracja Johnsona przedstawia społeczeństwu wprowadzający w błąd, przesadnie optymistyczny obraz wojny wietnamskiej. Przy dotychczasowej polityce wojna będzie, zdaniem tych reporterów, trwała kilka lat. Reporterzy ci wskazują, że pesymizm ich podzielał jest przez wszystkich w praktyce znajdujących się na miejscu dziennikarzy, — w prywatnych rozmowach również przez oficjalnych przedstawicieli amerykańskich”.

„Chicago Sun Times” odnotowuje m. in. następujące uwagi cytowanych korespondentów:

— Gen. Westmoreland szczy ci się odnoszonymi sukcesami

Przedwyborcze sondaże w USA

Ostatnie wyniki badania opinii publicznej wskazują, że były gwiazdor filmowy a obecnie gubernator Kalifornii, Ronald Reagan, stracił wiele na popularności wśród potencjalnych wyborców amerykańskich.

Opublikowane na łamach dziennika „Washington Post” wyniki ankiety przeprowadzonej przez instytut Louisa Harris dowodzą, iż olbrzymia większość wyborców odrzuca Reagana jako ewentualnego kandydata republikanów, m. in. ponieważ uważa, iż byłby aktor nie powinien być prezydentem. Reagan liczący obecnie 57 lat jest jednym z przywódców skrajnej prawicy w USA.

Agencja Reutersa pisze, że senator Eugene McCarthy znany krytyk wojny wietnamskiej i przeciwnik prezydenta Johnsona, kontynuuje swą kampanię przedwyborczą w Kalifornii. W poniedziałek występował on wśród studentów uniwersytetu Stanford. (PAP)

Stan Kasperaka nadal krytyczny

Mike Kasperak w dalszym ciągu znajduje się w krytycznym stanie, mimo iż zdaniem lekarzy, po wycięciu mu woreczka żółciowego nastąpiła pewna poprawa. Jak wiadomo, Kasperak przed 10 dniami został poddany operacji przeszczenia serca. (PAP)

Bilans trzęsienia ziemi na Sycylii

Cztery miejscowości całkowicie zniszczone

W miarę upływu czasu, coraz to nowe informacje pozwalają ustalić rozmiary klęski, jaka nawiedziła Sycylię. Trzęsienie ziemi objęło obszar 600 km kwadratowych położonych w trójkącie Palermo — Trapani — Agrigento zamieszkały przez 60 tysięcy osób.

Według oficjalnych danych, w trzęsieniu śmierć poniosło 430 osób, a ponad tysiąc zostało rannych. Zachodzi jednak obawa, że w gruzach budynków znajdują się ciała dalszych ofiar. Nieoficjalnie twierdzi się nawet, że liczba ofiar katastrofy może wzrosnąć do 600 osób.

Niektóre miejscowości nawiedzonego klęską rejonu zniszczone zostały niemal całkowicie. Należą do nich Gibellina (6.410 mieszkańców), Calparuta (2.943 mieszkańców), Poggioreale (2.698 mieszkańców) i Montevago (3.008 mieszkańców).

W tej ostatniej miejscowości położonej 105 km od Agrigento, zginęło 300 osób, czyli prawie 10 proc. ogółu mieszkańców.

Ekipy ratunkowe pracują dzień i noc. Ponieważ cały obszar pozabawiony jest prądu, skoncentrowano tam wiele przenośnych prądnic, które umożliwiają pracę potrzebnym reflektorom oświetlającym teren. (PAP)

Wizyta premiera Rumunii we Włoszech — odroczone

W związku z klęską żywiołową, która nawiedziła niektóre rejon Sycylii, rządy Rumunii i Włoch porozumiały się co do odroczenia oficjalnej wizyty we Włoszech przewodniczącego Rady Ministrów Socjalistycznej Republiki Rumunii, I.G. Maurera, oraz ministra spraw zagranicznych C. Manescu. Data wizyty zostanie ustalona później. (PAP)

Wydatki budżetowe na badania naukowe i rozwój techniki

5 mld. zł na kształcenie fachowców

Rozwój nauki i techniki w bież. roku pochłonie olbrzymią sumę 10,3 mld zł. Ponadto na kształcenie fachowców w wyższych uczelniach wszystkich typów przeznaczają się 5 mld złotych.

Tegoroczne wydatki państwa, związane z pracami badawczymi i rozwojowymi w zakresie nauki i techniki, będą o 2,5 mld zł wyższe niż w 1965 r. i przeszło dwukrotnie większe — niż w roku 1960.

Budżet państwa przeznaczając blisko 4,2 mld zł na finansowanie prac badawczych oraz niezbędne inwestycje. Z kwoty tej m. in. niemal 700 mln zł pochłonią badania prowadzone w instytutach i zakładach PAN. Ponadto 114 mln zł przeznaczają się na rozbudowę placówek akademii oraz zakupy dla nich aparatury naukowej.

Z funduszu centralnego finansuje się także badania naukowe w uczelniach oraz w instytutach poszczególnych resortów. Zwracając uwagę na poważnie rosnące sumy pieniężne na badania w zakresie rolnictwa: 357 mln zł, a na rozbudowę rolniczych zakładów naukowych — 225 mln zł. Dotyczy to również instytutów Ministerstwa Zdrowia, które otrzymały na ten cel (łącznie z inwestycjami) ponad 360 mln zł.

Badania naszych atomistów pochłoną 316 mln zł a inwestycje — ok. 133 mln zł.

Wzrasta „fundusz postępu technicznego — ekonomicznego”, który w br. wynosi 3,8 mld zł, o ok. 650 mln zł więcej niż w ub. r. Dzięki temu zostaną zrealizowane wiele ważkich przedsięwzięć z zakresu postępu technicznego i ekonomicznego. Fundusz ten nie jest jednak w pełni wykorzystany.

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejskami opady deszczu, a na północnym wschodzie deszczu ze śniegiem lub śniegu. W nocy niewielki spadek temperatury.

RAP-RADIO INF WE TELEFONEM
KROTKO
RAP-RADIO INF WE TELEFONEM
KROTKO
RAP-RADIO INF WE TELEFONEM
KROTKO

Wicepremier ZSRR w Tokio

Na zaproszenie rządu japońskiego we wtorek przybył do Tokio zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, przewodniczący Państwowego Komitetu do spraw Planowania, Nikołaj Bajbakow.

„Polaris” zboczył z kursu

Amerykańska rakietka „Polaris” w którą wyposażone są okręty wojenne USA, podczas prób przeprowadzanych u wybrzeży Florydy zboczyła z ustalonego kursu i wpadła do morza w niewiadomym miejscu.

Rebelia w Boliwii

W armii boliwijskiej doszło ostatnio do próby buntu. W garnizonie Colcha zbuntowała się kompania pod dowództwem kapitana Humberto Monterrey. Zaplanowane władze wojskowe wysłały znaczne siły które stłumiły próbę buntu.

Demonstracje w Japonii

W Japonii nie ustają demonstracje studentów, protestujących przeciwko zapowiedzianemu na dzień 18 stycznia przybyciu do portu Sasebo amerykańskiego okrętu atomowego „Entreprise”.

Kolejna rezygnacja

Jeden z czołowych współpracowników prezydenta Johnsona Winthrop Knowlton podał się do dymisji. Ze względu na stan zdrowia. Był on pomocnikiem sekretarza stanu do spraw międzynarodowych.

Niebezpieczna sytuacja na drogach

Ocieplenie oraz deszcze i mławki, które we wtorek wystąpiły w większości dzielnic kraju, naogół ułatwiły pracę drogowcom. Nie dotyczy to jednak terenów górskich województw — wrocławskiego i rzeszowskiego, gdzie silne wichury powodowały zamiecie śnieżne i tworzenie się nowych potężnych zasp na drogach.

Posiedzenie komisji budownictwa RWPG

Delegacja polskich ekspertów budowlanych wyjechała we wtorek do Berlina na XXII posiedzenie stałej komisji budownictwa RWPG. Na czele delegacji stoi minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Marian Olewiński.

Tematem obrad komisji będzie m. in. zapotrzebowanie krajów członkowskich RWPG na maszyny dla budownictwa i urządzenia technologiczne dla przemysłu materiałowego budowlanych. (PAP)

Skutki burz śnieżnych w Jordanii

Jordania ciężko odczuła skutki burz śnieżnych, które w ostatnich dniach przeszły nad doliną Jordanu. Stolica Jordanii, Amman, jest wciąż jeszcze izolowana od większej części kraju. Drogi są zablokowane, łączność przerwana, naukę w szkołach zawieszono. Szczególnie katastrofalne są następstwa śnieżnicy dla dziesiątków tysięcy uchodźców, którzy gnieją się ze swoim dobytkiem w namiotach. (PAP)

Zmarł profesor Leopold Infeld

W nocy z poniedziałku na wtorek zmarł w Warszawie, w wieku 69 lat, znakomity polski fizyk — prof. dr Leopold Infeld, światowej miary uczonego, bliski współpracownik Alberta Einsteina, działacz ruchu obronności pokoju. Przyczyną śmierci prof. L. Infelda, który od pewnego czasu chorował na serce, były zaburzenia układu krążenia.

Zmarły uczonego w ostatnich latach był dyrektorem Instytutu Fizyki Teoretycznej UW i kierownikiem Zakładu Fizyki Teoretycznej PAN.

Prof. Infeld urodził się w Krakowie 20 sierpnia 1898 r. W wieku 23 lat uzyskał doktorat na Uniwersytecie Jagiellońskim. Do roku 1930 był nauczycielem szkół średnich, a do 1936 pracował jako st. asystent na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie. W okresie od 1933 do 1935 r. przebywał jako stypendysta fundacji Rockefellera na dalszych studiach w Cambridge w Anglii.

Po powrocie w 1950 r. do Polski, prof. Infeld stał się jednym z najaktywniejszych organizatorów nauki w odbudowywanym się kraju, zwłaszcza jednym z twórców głośnej w świecie polskiej szkoły fizycznej. Pracę badawczą i dydaktyczną w Uniwersytecie Warszawskim i w PAN łączył z szeroką działalnością społeczną. Przewodniczył komitetowi PAN do spraw pokojowego wykorzystania energii jądrowej.

Zaangażował się także czynnie w działalność na rzecz obrony pokoju. Przez szereg lat wchodził w skład Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, był również wiceprzewodniczącym Rady Światowej Pokoju, należał do najaktywniejszych jej członków.

Wybitne osiągnięcia badawcze prof. Infelda zostały wysoko ocenione przez władze Polski Ludowej. W 1954 r. uczonego otrzymał Order Sztandaru Pracy I Klasy, a wcześniej Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. Jego dorobek naukowy zyskał mu także powszechny szacunek w świecie. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Welasek.

Według informacji Centralnego Zarządu Dróg Publicznych we wtorek w godzinach południowych warunki na drogach w tych rejonach tak się pogorszyły, że do akcji trzeba było skierować dodatkowe pułgi wirtowników i spychacze (ogółem 75). Na drogach w dalszym ciągu pracowano ponadto ok. 460 innych pługów ośnieżnych, ok. 1300 piaskarek i samochodów i prawie 7 tys. pracowników drogowej służby linowej oraz specjalnie zaangażowanych robotników.

Trzy drogi tzw. drugiej kolejności odśnieżania (w woj. koszalińskim i wrocławskim) były nadal zamknięte. Nie nadawało się również do ruchu 40 dróg lokalnych w województwach północnych i zachodnich oraz na Rzeszowszczyźnie.

Natomiast wszystkie najważniejsze drogi są oczyszczone — wszędzie jednak występuje wyjątkowo niebezpieczna gółość. Drogi magistralne o znaczeniu międzynarodowym są wolne od śniegu i lodu.

Awarie w urzędzeniach kolejowych

We wtorek nadal notowano opóźnienia w dalekobieżnym ruchu pociągów, szczególnie międzynarodowym. Tym razem spowodowane one były przede wszystkim szalejącymi wichurami, które przyniosły wiele szkód zwłaszcza na zelektryfikowanych liniach. I tak np. na jednej z najbardziej nawałnych tras Warszawa — Katowice miały miejsce 3 wypadki zerwania sieci trakcyjnej. Na zelektryfikowanych liniach DOKP Wrocław występowali zanki prądu. Na magistrali węglowej Śląsk — Porty z dwóch wagonów pociągów towarowych wichura zerwała dachy, rzucając je na sieć trakcyjną.

Ekipy kolejarzy, które stosunkowo szybko usuwają awarie, meldowały także o wielu przypadkach zważenia się drzew na tory.

Jeżeli chodzi o pociągi dalekobieżne, które przybyły we wtorek rano do stolicy, to ponad 6-godzinne opóźnienia miały pociągi z Białejki i Pragi, a prawie 3-godzinne

Jaki będzie rok 1968?

Instytut Badania Opinii Publicznej we Wrocławiu „Doxa” i szereg pokrewnych instytucji zachodnioeuropejskich przeprowadziły ankietę na temat: czy rok 1968 będzie lepszy od swego poprzednika? Wyniki tych badań podajemy za włoską komunistyczną „L'Unita”.

Spśród 2 120 ankietowanych Włochów 43 proc. uważa, że rok 1968 będzie lepszy, 14,8 proc. jest przeciwnego zdania, a 41 proc. nie ma poglądu w tej sprawie. We Francji 36 proc. zapytanych przeciwko 30 proc. wypowiedziało się za „lepszym rokiem 1968”, w Norwegii 60:17, w Szwecji 36:19, w Szwajcarii 38:10. Tylko w Wielkiej Brytanii przeważa pesymizm — 48 proc. ankietowanych przeciwko 22 proc. wyraża przekonanie, że rok bieżący będzie niepomysłny.

We wszystkich krajach większość zapytanych spodziewa się wzrostu podatków i innych opłat. Anglicy Francuzi a nawet Szwedzi wyrażają niepokój z powodu wzrostu bezrobocia i sądzą, że rozpoczęły się trudności gospodarcze, opinia Włochów jest w tej sprawie bardzo podzielona, natomiast Szwajcarzy i Norwegowie wierzą w ekonomiczną pomyślność.

Na polityczne pytanie ankietę we wszystkich krajach każde 2-4 osób przeciw 1 wyraża pogląd, że rok 1968 przyniesie wzrost potęgi ZSRR i jego wpływu na stosunki międzynarodowe. Większość ankietowanych we Włoszech, Wielkiej Brytanii, USA i Szwajcarii wierzy również w wzrost wpływów Stanów Zjednoczonych. Przeciwnie Francuzi i Skandynawowie, przypowiadają oni spadek wpływów amerykańskich. (AR)

z Budapesztu i Bogatyni. Na warszawskiej linii średnicowej nie przyjeżdżała na czas 42 pociągów. Opóźnienia wynosiły od kilku do kilkunastu minut. Gorzej było na trasie Otwock — Piława, gdzie nastąpiły poważniejsze zakłócenia w ruchu wskutek awarii urządzeń zabezpieczających ruch.

Zaległości w przewozach towarowych PKP wynoszą od początku miesiąca 650 tys. ton. (PAP)

Radzieckie dyplomy dla polskich działaczy kultury

W ambasadzie radzieckiej w Warszawie odbyła się w poniedziałek uroczystość wręczenia dyplomów honorowych przedstawicielom polskiego świata kultury i nauki.

Radca ambasady Borys Wiereszczagin wręczył 5 dyplomów honorowych, przyznanych polskim działaczom kultury przez Komitet do spraw Wydawnictw przy Radzie Ministrów ZSRR — za osiągnięcia w dziedzinie polsko — radzieckiej współpracy wydawniczej. Dyplomy otrzymali: minister kultury i sztuki Lucjan Motyka, wiceminister tego resortu Kazimierz Rusinek, dyrektor departamentu wydawnictw MKiS Helena Zatorska, prezes spółdzielni wydawniczej „Książka i Wiedza” Stanisław Wroński oraz dyrektor wydawnictwa „Iskry” Jerzy Wittlin. (PAP)

W 1967 roku w Wielkopolsce

O 28,7 procent wzrosła liczba wypadków drogowych

W ubiegłym roku nastąpiło w Wielkopolsce dalsze zwiększenie liczby wypadków drogowych. W 1967 roku — jak wynika z danych Wydziału Kontroli Ruchu Drogowego KW MO w Poznaniu — zanotowano bowiem 2805 wypadków, w których 252 osoby poniosły śmierć, a 2502 doznały obrażeń, podczas gdy w 1966 roku nastąpiło 2179 katastrof (232 zabitych, 1901 rannych).

Nastąpił więc wzrost wypadków o 28,7 procent, chociaż liczba pojazdów zwiększyła się tylko o 9,9 procent. Pozwala to twierdzić, że główne źródła niezadowalającego bezpieczeństwa na drogach, to niedostateczna znajomość przepisów ruchu i niezdyscyplinowanie użytkowników dróg.

W 1967 roku błędy osób pieszych stanowiły przyczyną 428 wypadków, nieprzestrzeganie pierwszeństwa przejazdu — 384 i pijaństwo — 319 wypadków. Jeśli dodać, że w tym czasie MO skierowała do sądów i kolegiów karno-administracyjnych 8 818 spraw, w związku z dokonaniem po pijanemu przestępstwa lub wykroczenia drogowego — to będziemy mieli wymowny obraz anarchy panującej na szosach i ulicach.

W tej sytuacji — stwierdził na wczorajszej konferencji prasowej zastępca naczelnika Wydziału Kontroli Ruchu Drogowego KW MO — kpt. J. Gaweł — konieczne jest podjęcie różnicowanych środków zaradczych. Stąd też w bieżącym roku MO zamierza m. in. w większym niż dotychczas stopniu wykorzystywać — w działalności na rzecz porządku na drogach — aktyw ORMO, in-

Montaż samochodów „Renault” w Rumunii

Pierwszy samochód osobowy wyprodukowany w Rumunii będzie marki francuskiej i ukazuje się już w br. Chodzi o model „Renault R-8”, który będzie produkowany w fabrykach Pitesti z części i zespołów importowanych z Francji. Przewiduje się montaż 50 tys. tych samochodów w 1968 roku. Natomiast produkcja samochodów „R-8” montowanych z części produkowanych w zakładach rumuńskich, rozpocznie się dopiero w końcu przyszłego roku.

Rumunia importuje obecnie pojazdy mechaniczne z Włoch, Czechosłowacji, Francji, ZSRR i NRD. Jednakże popyt na samochody znacznie przekracza ich podaż.

Mimo sztormów

Prom „Gryf” kursuje normalnie

Polski prom „Gryf” mimo trudnych warunków nawigacyjnych w czasie ostatnich sztormów, pokonuje wszystkie trudności, kursując zgodnie z rozkładem na linii Ystad — Słwinoujście.

Przez przewozi dziennie ok. 110 pasażerów oraz pocztę i przesyłki. (PAP)

Uroczystość wręczenia nominacji profesorskich

95 wykładowców z wyższych uczelni otrzymało we wtorek w Belwederze nominacje profesorskie, przyznane im uchwałą Rady Państwa. (Pełną listę mianowanych profesorów prasa publikowała 4. 10 i 23. 12. 1967 r.)

Nominacje wręczał zastępca przewodniczącego Rady Państwa prof. dr Stanisław Kulczyński.

Zwracając się do nowo mianowanych profesorów oświadczył on m.in.: państwo nasze widzi w nauce jedną z najpotężniejszych dźwigni rozwoju społeczno-gospodarczego i dąży do stworzenia coraz lepszych warunków jej rozwoju. W wielkim ogólnonarodowym wysiłku gospodarczego i kulturalnego umacniania Polski Ludowej, pracownikom naukowym przypada ważne zadanie przygotowania wysoko kwalifikowanych i politycznie zaangażowanych kadr inteligencji. Oczekujemy od kadry naukowo-dydaktycznej wzmocnienia wysiłków i zwiększenia efektywności pracy z młodzieżą.

Mówca dodał, że niezmiennie ważną sprawą jest zachowanie równowagi między realizacją zadań dydaktyczno-wychowawczych, a pracą naukową.

W imieniu nowo mianowanych profesorów zabrał głos prof. Jerzy Rzyśko z Politechniki Warszawskiej. (PAP)

Poprawa zaopatrzenia na rynku spożywczym i odzieżowym

Krajowa narada aktywu handlowego

Zadania handlu w br. i zaopatrzenie rynku w obecnym kwartale — to zagadnienia, które były 15 bm. tematem ogólnokrajowej narady aktywu handlu wewnętrznego. W obradach, którym przewodniczył minister Edward Sznajder, wzięli udział przedstawiciele kierownictwa central spółdzielczych i państwowych, zastępcy przewodniczących rad narodowych, kierownicy wydziałów handlu, dyrektorzy zjednoczeń.

Węzłowe zadania handlu na bież. rok — stwierdzono na naradzie — to dalsze umocnienie równowagi między siłą nabywczą ludności a podażą towarów i usług. Program zakłada więc pogłębienie współpracy handlu z przemysłem dla elastyczniejszego dostosowywania asortymentu towarów do potrzeb klientów oraz sprawniejsze współdziałanie hurtu z przedsiębiorstwami detalicznymi.

Ze wzrostem obrotów i podnoszeniem poziomu usług handlowych związany jest ściśle rozwój sieci. W br. przybędzie ok. 2 tys. nowych sklepów państwowych i spółdzielczych oraz ok. 1600 punktów sprzedaży drobnotalicznej. Przewiduje się też budowę dużych lokali o pow. od 300 do 600 m kw., nadających się do sprzedaży uniwersalnego wyboru towarów spożywczych i niektórych artykułów przemysłowych codziennego użytku.

Plan obrotów detalicznych w obecnym kwartale zakłada, że będą one o 4,5 proc. wyższe w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku. Nie przewiduje się trudności z zaopatrzeniem w artykuły żywnościowe. Wzrost dostaw niektórych produktów (w porównaniu z I kwartałem ub. roku) przedstawia się następująco: serów będzie więcej o 10—30 proc. (w zależności od asortymentów), jaj o 7,5 proc., tłuszczy zwierzęcych o 18 proc., margaryny o 10 proc., masła o ponad 6 proc.

Przewiduje się również poprawę zaopatrzenia na rynku odzieżowym. Mimo jednak wyższych dostaw ocenia się, że nie będą w pełni pokryte potrzeby rynku, dotyczące niektórych artykułów produkowanych przez przemysł lekki. (PAP)

Książeczka mieszkaniowa od załogi „Ziemi Wielkopolskiej”

Załoga jednego z największych polskich statków handlowych — „Ziemia Wielkopolska”, celem bliższego związania się z wielkopolskim regionem, już w październiku ub. wyraziła gotowość zaopiekowania się jedną z poznańskich sierot. Wybór padł na Annę Baryczkowską z Domu Dziecka w Turku.

Wczoraj w gmachu Prezydium WRN odbyła się uroczystość wręczenia 11-letniej Ani książeczki mieszkaniowej ufundowanej przez załogę. Na uroczystość w której udział wzięli m. in. zastępca przewodniczącego Prezydium WRN — Tadeusz Kwaśniewski, przedstawiciele władz oświatowych oraz kierownik Domu Dziecka w Turku, przybył kapitan statku Alfred Chudecki. Wręczył on sierocie książeczkę mieszkaniową. Zapewnił zarazem, iż odtąd pozostaje ona pod opieką załogi, która dołoży wszelkich starań aby sprostać podjętym obowiązkom. Dziewczynka otrzymała również od Prezydium WRN upominki oraz paczkę ze słodyczkami.

Wzruszona Ania Baryczkowska podziękowała wszystkim za okazane dowody życzliwości i opieki.

Jak się dowiadujemy kapitan A. Chudecki pozostanie jeszcze kilka dni w Poznaniu. Zwiędził on w tym czasie Poznania, niektóre miasta powiatu we jak również zakłady pracy. Będzie on również gościem Domu Dziecka w Turku, gdzie przebywa mała Ania. (za)

Suszarnie z Rogoźna robią karierę

Przed trzema laty rozpoczęto w Fabryce Maszyn Rolniczych „Rofama” w Rogoźnie Wlkp. produkcję nowoczesnych suszarni do zielenek o wydajności 1 lub 1,5 tony suszu na godzinę. Dotychczas „Rofama” wykonała ponad 90 suszarni. Produkuje się tu również maszyny do oczyszczenia ziarna, wialnie, silosy itp.

Suszarnie z Rogoźna cieszą się doskonałą opinią — są lekkie, nowoczesne i b. wydajne. W ub. r. wysłano 2 suszarnie do ZSRR celem próby. Egzamin wypadł bardzo dobrze i Związek Radziecki złożył w br. zamówienie na 100 takich urządzeń. Aby wykonać zamówienie eksportowe i równocześnie zaspokoić potrzeby odbiorców krajowych, załoga

Aresztowania Chińczyków w Indonezji

Indonezyjska agencja Antara donosi o trwającej nadal nagonce przeciwko ludności chińskiej w Indonezji. W ostatnich dniach aresztowano w Palembang w południowej części Sumatry 13 osób narodowości chińskiej pod zarzutem działalności antyrządowej. Za stępca szefa policji w mieście komisarz Taslim Ibrahim powiedział reporterowi Antary, że większość aresztowanych to byli nauczyciele i uczniowie z zakazanych w Indonezji szkół chińskich. Mieli oni należeć do organizacji pod nazwą „chiński ruch patriotyczny”. (PAP)

Spadek amerykańskiej produkcji srebra

Wydobycie srebra w USA spadło gwałtownie w roku 1967, głównie wskutek strajku. Amerykańskie biuro kopalń nie sporządziło jeszcze kompletnych obliczeń, lecz stwierdziło, że produkcja w stanie Montana zmniejszyła się w ub. r. o 64 proc., w Utah — o 37 proc., w Arizonie — o 33 proc., w Idaho — o 11 proc. Stany te uczestniczą w około 90 proc. w globalnej produkcji krajowej. (PAP)

Korespondenci USA o wojnie w Wietnamie

Dokończycie ze str. 1

mie. Demonstrację — która odbyła się w dniu wznowienia — po świątecznej przerwie — prac Kongresu zorganizowała pierwsza w historii USA kobieta, która zasiadła w Kongresie 87-letnia Jeanette Rankin.

Jak podaje wietnamska agencja informacyjna, obrona przeciwlotnicza Hanoi zestrzeliła w poniedziałek amerykański samolot bez pilota, który wtargnął do przestrzeni powietrznej Demokratycznej Republiki Wietnamu.

W poniedziałek amerykańskie bomby znów spadły na Demokratyczną Republikę Wietnamu. Amerykańscy piraci powietrzni dokonali nalotów na kompleks hutniczy Tay Nguyen odległy o 60 km od Hanoi oraz na urządzenia portowe w pobliżu Hajfongu. W tym samym dniu atakowano most usytuowany 136 km na północ od Hanoi. Most ten jest bombardowany regularnie od 10 dni. Obiektem ataków były również w tym dniu linie i dworce kolejowe oraz koszar wojskowe.

Samoloty uczestniczące we wszystkich tych terrorystycznych rajdach kierowane były przy pomocy radaru, ponieważ w Wietnamie północnym utrzymuje się nadal zła pogoda. (PAP)

W dniu 15 stycznia 1968 roku, zmarł długoletni dziennikarz „Gazety Poznańskiej”

Ryszard Jedraszczyk

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką m. Poznania i Odznaką Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego.

Odszedł od nas zasłużony dziennikarz i publicysta, dobry kolega i prawy człowiek

C Z E S C J E G O P A M I Ę C I !

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA — POP PRACOWNICY

Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa” w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie. K385

Wczorajsze ideały a dzisiejsza młodzież

Jeśli chcemy zrozumieć całą złożoność psychiki dzisiejszej młodzieży, to musimy sięgnąć do okresu dorastania pokolenia dziś wychowującego, bo trudno wyobrazić sobie jakieś pokolenie nie całkowicie wyobcowane od swoich poprzedników.

Posądzanie dzisiejszej młodzieży, że jest ona w swojej masie konsumpcyjna, bezideowa i niepiętna, to tyle co daleko posunięta ślepotą polityczną — niedostrzeganie zaangażowania młodzieży w sprawę socjalizmu poprzez naukę, udział w brygadach pracy socjalistycznej i systematyczne podnoszenie swoich kwalifikacji zawodowych, a widzenie tylko zła u nielicznej grupy, która w wyniku niedomogów naszego systemu wychowania ze szła na pozycję apolityczną. To dość częste nierozważne przypisywanie całego zła młodzieży ma swoje wielorakie źródła i jednym z nich jest na pewno różnica w pojmowaniu „sensu życia”. Ojcowie cały „sens życia” widzieli w walce. W atmosferze walki wzrastali i dojrzewali. Najpierw była to walka o wolność, potem o wyzolenie społeczne, o utrwalenie władzy ludowej, zagospodarowanie Ziemi Zachodniej i Północnych, odbudowę i rozbudowę zniszczonego kraju. W tej walce wyrosło wielu ludzi dziś kierujących naszym życiem społecznym, politycznym, kulturalnym i gospodarczym. Każda walka prowadzona nawet w imię najsłabszych ideałów pozostawia pewien osad nawyków i postaw, które w warunkach pokojowych i ustabilizowanego życia są nieprzydatne, a czasem nawet szkodliwe.

W zależności od tego, na ile określone środowisko starszych zdołało wyżyć się cech ujemnych, wzrasta w tym środowisku młodzież mniej czy więcej społecznie zaangażowana, moralnie zdrowa, i to jest pierwsza prawda o źródłach trudności wychowawczych. Druga natomiast prawda, to dość powszechne zjawisko nie dostatecznego zainteresowania się życiem młodzieży w okresie „burzy i naporu” zwany dorastaniem albo adolescencją, okresem nie tylko dojrzewania fizjologicznego i psychicznego, ale krystalizowania się światopoglądu i utrwalania postaw moralnych, które mogą zadecydować o całym przyszłym życiu młodego człowieka. W badaniach, jakie autor artykułu przeprowadził 21,7 proc. młodzieży uskarża się, że nie znajduje wspólnego języka z rodzicami, gdyż są oni zbyt zajęci swoją pracą, a czasem życiem osobistym. W „ciągu wychowawczym” zagubiła się również szkoła. Przeładowanie programu materiałem dydaktycznym stwarza sytuację, że oddziaływanie wychowawcze traktowane jest jak zadanie uboczne. Na tle tych i innych niedomogów wychowawczych, szczególna rola przynosi organizacja młodzieżowa. Związkowi Młodzieży Socjalistycznej i Związkowi Młodzieży Wiejskiej, które mają pełne prawo nazywania się organizacjami masowymi nie tylko ze względu na liczbę zrzeszonej młodzieży, ale i na zasięg oddziaływania na niezorganizowanych. Dobrze się dzieje, że w środowisku aktywnych organizacja młodzieżowa nie dyskutowała nad tym, jaka jest dzisiejsza młodzież: „dobra” czy „zła”, „trudna” czy „łatwa”. natomiast z całą konsekwencją pośpiesza się do rozwiązywania istniejących trudności wychowawczych. Nam wystarczyła do działania wiara w autoritet władzy i dogmatyczne zapewnienie, że będziemy żyć w komunizmie. Młodzież dzisiejsza jest bardzo konkretna i rzeczowa, na wiarę nie chce przysłać, ma dużo woli i jest dociekliwa w poszukiwaniu prawdy i ma swój własny stosunek do otaczającej ją rzeczywistości, nie do

ustroju socjalistycznego jak to niektórzy próbują sugerować. Pełna niepokoju o swoją i ojczyznę przyszłość, chce świadomie i czynnie uczestniczyć w przekwalifikowaniu tych wartości, które się przeżyły i tego uczestnictwa w procesie tworzenia „novum” nie wolno młodzieży odmawiać, choćby jej ideały odbiegały od naszych.

Próba sondażu jaką przeprowadził przed rokiem autor, do tej pory postaw, opinii i ideałów, jakie dominują w środowisku młodzieży wielkopolskiej. W oparciu o otrzymane wyniki można wnioskować, że procentowo liczba młodych społecznie nieprzystosowanych i moralnie zaniedbanych nie jest tak duża jak to się powszechnie mówi i pisze. W zależności od środowiska waha się ona w granicach od 4 do 9,6 proc. Grupa ta rekrutuje



je się z jednostek o cechach wybitnie przywódczych. Jest ona nie tyle niebezpieczna swoją liczbą ile stosunkowo dużym wpływem na młodzież będącą poza zasięgiem planowego oddziaływania wychowawczego. Z wypowiedzi, jakie uzyskano od uczestników ankiety, można sądzić, że w ogólnym profilu młodzieży nie jest apolityczna, ani bezideowa, że docenia potrzebę socjalistycznej dyscypliny w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym, chce być młodzieżą zaangażowaną w budowę socjalizmu i chce być patriotką, nie zawsze jednak posiada dostatecznie rozwiniętą wolę (wyniki „cieplarnianego wychowania” — słowa młodzieży), by od deklaracji słownej przejść do działania. Są braki w postawach naszej młodzieży, są jednak i duże wartości ogólnoludzkie, np. gotowość poświęcenia życia za:

- ojczyznę wyraża 89,5 proc.,
- życie ludzkie 58,7 proc.
- rodzinę 57,5 proc.,
- prawdę 54,4 proc.,
- idee społeczne 45,7 proc.

Na pytanie dotyczące wyboru bohatera jako wzorca postępowania na pierwszym

miejsu młodzież wymienia Kościuszkę, na drugim gen. Świerczewskiego. Zaskakująco mało, bo zaledwie 1,5 proc. jako wzór godny do naśladowania wymienia byłych działaczy młodzieżowych. Życie współczesnych przywódców politycznych w Polsce jest młodzieży bardzo słabo znane. Świadczy to o braku dostatecznej pracy politycznej z młodzieżą, zaczynając już od szkoły podstawowej. Nie chodzi o pamięciowe wbijanie do głowy życiorysów, ale o większe zbliżenie czołowych działaczy politycznych, kierujących naszym życiem do młodzieży, by autorytet władzy nie miał charakteru anonimowego. Anonimowość nie sprzyja jak rozbudzeniu uczuć, a jak wiemy, kierują one życiem jednostki na równi z rozumem.

Na pytanie czego pragniesz i jaki jest Twój ideał — 68,3 proc. odpowiada: zdobyć wykształcenie i dobry zawód. Wyrażeniami swoimi nie sięga młodzież do domków jednorodzinnych i szybkiego dorobienia się. Zaledwie 5,9 proc. marzy o samochodzie. Na pytanie co skłoniło cię do wstąpienia do organizacji 76,2 proc. odpowiada: chęć współzycia w szerszym gronie kolegów. 13,6 proc. wskazuje, że bodźcem wstąpienia do organizacji była chęć pogłębienia wiedzy politycznej i światopoglądu, a 10,2 proc. uważa się za przypadkowych członków organizacji.

Przedstawione fragmentaryczne wyniki badań, zarówno co do liczby przebadanych (627 osób), jak zakresu samej ankiety nie pretendują do wyrażania ostatecznych wniosków i z dużym zadowoleniem należy przyjąć fakt podjęcia przez Zarząd Woi. ZMS i Redakcję „Głosu Wielkopolskiego” szerszego sondażu w postaci ankiety oraz dyskusji nt. „Młodzi — Nowocześni”. Poznanie młodzieży, to podstawowy warunek do wszczęcia z nią dyskusji nad postawami, pokazaniem źródeł występujących trudności i przejście do planowanego wychowywania i inicjonowania pracy samowychowawczej w kolektywach obejmujących zarówno tzw. „młodzież ułożoną” jak i młodzież, która często nie z własnej woli znalazła się na pograniczu społecznych postaw. Stawianie w wychowaniu na kolektyw i jednostkę to podstawowy warunek sukcesów w kształtowaniu postaw zaangażowanych, doskonałości i przełamywania ułomności.

JÓZEF KRZYWANIA

Literatura społeczno-polityczna

Dzisiaj — o dwóch książkach z zakresu polityki i wojny. Pierwsza mówi o sposobie rozwiązania jednego z aspektów drugiej wojny światowej, druga o wojnie, której oby świat nigdy nie doczekał.

IZRAEL A NRF. Ta książka* zrobila prawdziwą karierę. Jej prawie 20-tysięczny nakład rozszedł się w kilku dniach, właśnie niebawem mamy otrzymać wydanie drugie.

Najwyższej miary sprawdzianem wartości publikacji Tadeusza Walichnowskiego jest to, że autor ukończył jej pisanie wiosną zeszłego roku, jeszcze przed czerwową agresją Izraela, a bieg późniejszych wydarzeń potwierdził wnioski wynikające z analizy Walichnowskiego. Wobec takiego rozwoju wypadków trzeba było uaktualnić niektóre rozdziały książki, wprowadzając konieczne uzupełnienia właśnie o wydarzenia ostatnich dni. W ten sposób czytelnik otrzymał książkę aktualną nieledwie jak rozprawę w kwartalniku. To sukces i autora, i wydawcy.

Książka omawia — ogólnie biorąc — jedno tylko zagadnienie: jest prześledzeniem stosunków polityczno-gospodarczych Niemieckiej Republiki Federalnej z Izraelem — od narodzin państwa bońskiego w 1949 r. do połowy roku zeszłego.

Jest to historia pouczająca i ostrzegająca: daje odpowiedź na pytanie, jak rząd NRF wykorzystwał syjonistyczne koła Izraela dla rehabilitacji polityki NRF. Spora część przyznanych

* Tadeusz Walichnowski — „Izrael a NRF”. Książka i Wiedza 1967. Nakład: 19 740, str. 226, zł 12.

Izraelowi przez Bonn ponad 2,4 miliardów dolarów jako odszkodowania dla żydowskich ofiar nazizmu, płatności reparacyjnych i pożyczek to sprzęt wojenny wyprodukowany w Bundesrepublik. Posłużył on armii izraelskiej jako narzędzie zbrodni i agresji w krajach arabskich. Tak zaplata za życie i krew ludzi posłużyła jako narzędzie nowego rozlewu krwi. Poza podstawowym tematem książki dla czytelnika polskiego szczególnie cenne jest opracowanie przez Walichnowskiego także antypolskiej akcji ruchu syjonistycznego jako części składowej kampanii rehabilitacji NRF. Syjonizm nie od dzisiaj — cho-

Syjonizm i wojna

cięż teraz to szczególnie się ujawnia — uprawia kampanię oszczerstw przeciwko narodowi polskiemu: wybiela hitlerowców przez przemilczanie ich zbrodni, pomawia naród polski o sprzyjanie zbrodniom hitlerowskim.

Takie stwierdzenia mogą u nas wywołać tylko oburzenie. Jednak warto je poznać, bo są one systemem oficjalnej propagandy państwa izraelskiego i światowego syjonizmu. Łączy się — jak udowodnia Walichnowski — w jeden łańcuch z antypolską polityką Niemiec Federalnych. Interesy klasowe syjonizmu i sił rządzących w Bonn są silniejsze niż jakiegokolwiek dążenie do prawdy.

Analiza Walichnowskiego obejmuje czasy nam współczesne. Z konieczności więc możliwe było wykorzystanie tylko źródeł jawnych, już publikowanych.

Wiele tajemnic kryją dokumenty jeszcze nieudostępnione. Kiedyś i one rzucią światło na cenę moralnej rehabilitacji państwa bońskiego przez syjonizm. Jednak już dzisiaj wiadomo, że rządzące koła Izraela i światowy syjonizm nie wahają się zmniejszać odpowiedzialności Niemiec za mord dokonany na Żydach właśnie kosztem Polaków. Podia to cena za cwe 2,4 mld. dolarów z kasy Bonn. Szczegółową dokumentacją tej podłości jest książka Walichnowskiego.

100 GODZIN WOJNY NUKLEARNEJ. Wojny nuklearnej — największego z niebezpieczeństw dla ludzkości — jeszcze nie było. Ale już przeraźliwe skutki pojedynczych bomb atomowych zrzuconych w 1945 r. w Japonii — a miały one siłę niszycielską o wiele, bardziej wielką niż te, którymi świat dysponuje dzisiaj — są dość odstraszające. Jednak zbrojenia nuklearne są faktem. I dopóki broń nuklearna istnieje, dopóty całe sztaby ludzi będą, ba muszą pracować nad sposobami umniejszenia niebezpieczeństw w razie jej użycia. Całkowicie nie można bowiem wykluczyć możliwości wybuchu konfliktu nuklearnego. A skoro tak, to trzeba myśleć i o tym, jak mogłaby się potoczyć wojna nuklearna, jak być przygotowanym do obrony.

Tematykę tę podjął Henryk Michalski w obszernym studium,**) stanowiącym przegląd wybranych zagadnień politycznych, wojskowych i ekonomicznych na tle założonego przez siebie obrazu ewentualnej wojny nu-

Refleksje z sali obrad KSR

Sprawy nie tylko formalne

Samorządy robotnicze mają już u nas ugruntowaną pozycję. Stały się trwałym ogniwem w systemie zarządzania i kontroli społecznej przedsiębiorstw. Nieco też spowszedniały. Toteż gdy w minionym roku obchodzili swój mały jubileusz — 10 rocznicę istnienia — obyło się bez fanfar.

Jak działają? To zależy od tego kto i jak na nie patrzy, czego się po nich spodziewa. Je dni są zdania, że samorządy robotnicze posuwają się czasami do daleko, ośmielając się np. kwestionować słuszność niektórych dyktaw zjednoczeń. Drugi twierdzą, że samorządy wykazują za mało własnej inicjatywy. Wydaje się jednak, że prawda leży pośrodku.

Niedawno obradowały konferencje samorządów robotniczych w „Pomocie” i w „Lechii”. Przedmiot obrad był podobny: uchwalenie zakładowych planów produkcyjnych na rok 1968. Podobna była także procedura obrad, a nawet liczba osób uczestniczących w dyskusji. W podsumowaniach obie konferencje uznane zostały za dobre. Nie zamierzam tej oceny kwestionować.

Obie konferencje odbywały się w normalny dzień roboczy. Aby nie odrywać ludzi od pracy, w „Pomocie” obrady rozpoczęły się o godzinie 12, a w „Lechii” o 14. Członkowie KSR, szczególnie ci z produkcji, przybyli na obrady zmęczeni i głodni. Już po kilku godzinach niektórzy dorzeczali. W „Pomocie” zarządzone przerwy i podano gorący posiłek. W „Lechii” — nie.

Na obu konferencjach referaty były długie i nafaszerowane liczbami. Trudno temu się dziwić, omawiano przecież projekty rocznych planów dużych przedsiębiorstw. W „Pomocie” przed każdym członkiem samorządu leżała więc w teczkach kopia referatu dyrektora i jeśli ktoś czegoś nie dostrzegł, mógł rzecz sprawdzić, przeliczyć, przemysleć. W „Lechii” takich teczek nie widzieliśmy.

Swego czasu władze związku we zalecały, aby po referatach dyrektorów, rady robotnicze występowały z własną opinią co do zasadności przedstawionych przez administrację wskaźników oraz realności planowanych przedsięwzięć technicznych i organizacyjnych. Niestety, w „Pomocie” i „Lechii” rady robotnicze z koreferatami nie wystąpiły. Nie zadały sobie też trudu zebrania w jeden dokument i przedstawienia konferencjom pod rozprawę — wniosków, z poprzedzających KSR narad produkcyjnych nad wynikami planów w wydziałach i majstraniach. A niektóre z tych wniosków miały kapitalne znaczenie.

Dyskusja na obu konferencjach była bardzo żywa i inte-

resująca. Niestety, już po kilku wystąpieniach w „Pomocie” zaczęto ograniczać czas mówcom: najpierw do 15 minut, później do 10, a wreszcie z przymusowym zwołaniem, by przerwać dyskusję. Tym, co chcieli jeszcze mówić zaproponowano, aby swoje uwagi napisali do protokołu. W „Lechii” także mówców popędzano. A przecież na porządku obrad znajdowały się bardzo ważne sprawy — plany roczne.

W „Pomocie” wypowiedziało się w dyskusji 14 osób, w tym 2 gości. W „Lechii” — 16 osób, w tym 3 gości. Dawniej plany roczne omawiano na takich konferencjach może za rok wlekle, bo po 12 i więcej godzin, ale każdy mógł się wypowiedzieć. Jeśli reprezentanta załogi coś powstrzymywało od zabierania głosu, to najczęściej była to nieśmiałość i obawa, że w porównaniu z elokwentnymi mówcami administracji wypadnie blado. Nie jesteśmy zwolennikami gadulstwa, jednakże po pedzanie mówców trochę niepokoi.

Jeśli wspomnieliśmy już o reprezentantach załóg, to trudno też powstrzymać się od uwagi, że tak w „Pomocie”, jak w „Lechii” robotnicy stanowili mniejszość dyskutantów. W „Lechii”, gdzie większość załóg stanowią kobiety, w sali obrad naliczyłem ich zaledwie 5 (na około 60 uczestników). Do dyskusji nie zgłosiła się żadna, a przydium konferencji nie próbowało nakłonić kogoś z kobiet do wypowiedzenia się, co sądzi o ustalonym dla nich planie, o projekcie przejścia od nowego roku na pracę trzymiesięczną, a więc nocną. A to przecież właśnie dla kobiet jest szczególnie ważne.

Przysłuchując się dyskusji, staraliśmy się szczególnie skrzętnie wylapywać te głosy, które wiązały w jakiś sposób omawiane projekty planów z nowymi zasadami tworzenia funduszu zakładowego. Jak bowiem wiadomo, od 2 lat wielkość tego funduszu jest uzależniona od rentowności przedsiębiorstwa. Jeśli osiągnie ono dyktany wskaźnik rentowności — ma prawo do pełnego funduszu. Jeśli uzyska wynik lepszy, fundusz się zwiększa, a jeśli gorszy, to zmniejsza. Niestety, niewiele wyłowiliśmy. Być może dlatego, iż dyktany obu zakładów nie zdołały się porozumieć ze swymi zjednoczeniami co do ostatecznej wersji wskaźników rentowności i... nie było nad czym dyskutować. Oslabiało to znacznie rangę konferencji, bo zatwierdzone plany nie były planami pełnymi. Zasadnicze dyskusje ekonomiczne odbęda się więc poza konferencją samorządu.

I wreszcie uchwały. Są one krótkie, ogólnikowe. Odnosi się wrażenie, iż wybierane na początku obrad komisje wnioskowe nie zdają sobie w pełni sprawy z rangi dokumentów, jakie mają opracować, i z tego, że dokumenty te mają moc prawną i powinny zobowiązywać administrację do działania w określonym, wytyczonym przez przedstawicielstwo załogi, kierunku. Wreszcie, że mają stanowić dla rad robotniczych i innych organów samorządów — podstawę dla społecznej kontroli. A przecież właśnie w tym celu uchwały powinny być formułowane w taki sposób, aby było wiadomo co trzeba robić, kto ma to robić i w jakim czasie.

Pod tym względem uchwała podjęta w „Pomocie” ma wiele braków. Podjęta w „Lechii” — w konfrontacji z dyskusją — była klasycznym przykładem nieporadności w odświeżaniu plew od ziarna. W pierwotnej wersji, poza paru okragłymi sformułowaniami, nie uchwyciła żadnego z licznych i gorących dyskusyjnych wniosków. I o dziwo, obecni na sali, nota bene mocno już zmęczeni, gotowi byli taką uchwałę mechanicznie zatwierdzić. Dopiero na wyraźne nagłanie dyrektora włączono do niej kilka kluczowych dla interesów załogi spraw.

Kończąc tych kilka spostrzeżeń warto dodać, że obie konferencje były obsługiwane przez czołowych działaczy okręgowych zarządów związków zawodowych. Poczynione przez nich obserwacje powinny więc znaleźć swe odbicie w tematyce szkolenia aktywistów samorządów robotniczych. Okazuje się, że to bowiem bardzo potrzebne.

PIOTR CHOJNACKI

W „trosce” o klienta

Biuro Współpracy z Konsumentem „Opinia” przeprowadziło ostatnio badania w Warszawie i okregu katowickim na temat zaopatrzenia sklepów garmażeryjnych. Przeciwnie na 47 wyrobów produkowanych przez zakłady garmażeryjne w sklepach warszawskich znajdowało się mniej niż 6, a w rejonie katowickim 9.

▲ Domyślamy się, że podobnie ma się rzecz w innych miastach.

▲ Wnioskujemy, że sklepy garmażeryjne kierują się wyłącznie troską o klienta i tylko dlatego, by nie utrudniać mu decyzji ograniczając wybór oferowanego towaru. (UPI)

klearnej. W książce tej analizuje się różne możliwości wybuchu takiego konfliktu, zakłada różne warianty uderzeń nuklearnych. Autor wybrał dla swoich rozważań najbardziej prawdopodobny (choć nie wykluczający innych) wariant ewentualnego konfliktu nuklearnego, który po okresie pięciodniowego napięcia politycznego i 21-godzinnych działań konwencjonalnych przeszedłby w 12-godzinną fazę wymiany nuklearnej, a następnie w dalszy 88-godzinny rozwój nieograniczonej wojny jądrowej. Na tle tej w sumie 100-godzinnej wojny nuklearnej Michalski analizuje węzłowe kwestie strategiczne i operacyjne, poprzedzając to omówieniem doktryn imperialistycznych i doktryn wojennej Układu Warszawskiego.

Jest to książka przede wszystkim dla wojskowych, ale ze względu na to, że po raz pierwszy w tak szerokim stopniu omawia wymienione zagadnienia, chętnie sięgnie po nią także każdy, kogo interesuje wielka polityka i doktryny wojenne. I chociaż tematem książki są sprawy w gruncie rzeczy przerażające, to jednak z jej lektury wynosi się także wnioski przede wszystkim konstruktywne. Analiza Michalskiego potwierdza, że wojna nuklearna nie jest nieuchronna a zarazem ukazuje możliwość i potrzebę przygotowania obrony na wypadek konfliktu nuklearnego.

TADEUSZ KACZMAREK

** Henryk Michalski — „Pierwsze 100 godzin wojny nuklearnej”. Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej. Nakład: 3 000, str. 476 + schematy, zł 25.

W styczniu br. minęło 10 lat od czasu powstania w Związku Radzieckim Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, odpowiedzialnika naszego TPRP. W ciągu tego czasu — jak oświadczył przewodniczący Zarządu Głównego w wywiadzie prasowym w Moskwie Iwan Spiridonow, prezes Rady Związku Najwyższej Rady ZSRR — radziecka organizacja stała się masową.

Zrzesza ona w swych szeregach około 3 000 zbiorowych członków różnych instytutów naukowo-badawczych, wyższych zakładów naukowych, przedsiębiorstw przemysłowych, kościołów i sowchozów. Wśród nich są m. in. Instytut Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR, Związek Dziennikarzy ZSRR, Akademicki teatr im. Wachtangowa, zakłady „Sierp i Młot”, „Trójkąt manufaktury” i wiele innych. W Moskwie zbiorowymi członkami jest przeszło 100 różnych organizacji. Oddziały towarzystwa istnieją na Ukrainie, Białorusi, Litwie, w Łotwie, Gruzji i Armenii, w Leningradzie, Smoleńsku, Nowosybirsku, Irkucku, Kaliningradzie i wielu innych miastach.

TPRP informuje systematycznie społeczeństwo radzieckie o życiu i pracy Polskiej Ludowej i dzieli się doświadczeniem w budownictwie socjalizmu i komunizmu.

Z roku na rok wzrasta liczba wycieczek z Polski do Kraju Rad. W 1967 roku przebywało na terenie ZSRR przeszło 18 000 turystów polskich. W 1968 r. oczekuje się przybycia jeszcze więcej gości z Polski.

(h)

160 MW na Wiśle

1 czerwca br. Wisła pod Włocławkiem zostanie przegrodzona i wody jej popłyną nowym korytem. Spętnienie kaskady trwać będzie kilka miesięcy. Dwie pierwsze turbiny powstającej elektrowni ruszą w końcu roku. Całość inwestycji obejmuje zapórę, śluzę, jezioro, nowoczesny port rzeczny i elektrownię wodną o mocy 160 MW. Kompletnie zakończona budowa oddana zostanie do użytku w końcu przyszłego roku. (API)

Długo nie zapomnę tego człowieka. W podmuchach lodowatego wichru, niosącego tumany mokrego śniegu, stał w swych łachmanach nad drogą. Bose nogi tonęły w błotnistej mazi. W zgrabiałych rękach długa laska z powykrecanej oliwnej gałęzi, służąca do poganiania owiec, usiłujących wyszukać na kamienistym, niemal pustynnym pastwisku kęp trawy.

Algieria, wbrew mniemaniu, jest krajem znającym dojmujące zimno, bo górzystym. A w większości wiejskich lepiarek z gliny i kamienia nie ma jakiegokolwiek ogrzewania. Nie ma też opału, a więc gotowane jedzenie jest rzeczą wysoce odświętną.

Życie algierskiego fellacha, czyli rolnika, a często pastwiska, zmuszonego nieraz do koczowania w poszukiwaniu pastwiska, zdolnego wyżywić jego stado, jest nadal nie kończącą się walką z widmem głodu, z zimnem lub upałem, powodzią lub suszą. Algieria jest zaś krajem fellachów.

70 proc. ludności — ponad 8 milionów ludzi — mieszka poza obrębem miast i miasteczek. Przeciętny dochód na rodzinę chłopską, liczącą zwykle co najmniej 8 osób, wynosi około 100 dolarów rocznie, czyli — przyjmując przeliczenie banku PKO — równa się 7 200 zł. Na utrzymanie jednej osoby przypada więc miesięcznie około 75 zł, przy czym kilo mięsa według ceny samego przeliczenia kosztuje około 200 zł, litr mleka 20 zł, a kilo maki 17 zł.

Pierwszy krok

A więc nędza, którą trudno sobie nawet wyobrazić. Wydaje się, że nie można już żyć gorzej od algierskiego fellacha i dlatego twierdzenia, że jego los od wyzwolenia uległ poprawie, są na pierwszy rzut oka pozbawione podstaw. Pozory jednakże mylą i tym razem.

Wieś algierska, jak ciężkie nie byłoby jej życie, ma się dziś lepiej niż pięć lat temu. Przede wszystkim wyjechało ponad milion Europejczyków, głównie kolonów, czyli obszarów, lub bogatych farmerów. Francuzi stanowili w kolonialnej Algierii 10 proc. ludności, konsumowali zaś 40 proc. ogólnokrajowego spożycia. Koloni pozostawili ponad trzy miliony ha najlepszej ziemi i farmy przejęte zostały przez dawnych robotników rolnych, którzy powołali samorząd robotniczy, zarządzające

gospodarstwami pofrancuskimi.

Pracownicy tego sektora, na zwanego słusznym socjalistycznym, gospodarują obecnie na swoim. Nie zawsze dać sobie najlepiej radę z nowoczesnymi maszynami, jakie pozostawili dawni właściciele, nie zawsze potrafią stosować nowoczesne metody pielęgnacji niezbędne w sadownictwie i winnicach, ale osiagają pomimo to niezłe wyniki produkcyjne, a tym samym przyswoić na tutejsze warunki dochody. Kilkuset tysięcy armia dawnych robotników folwarcznych, żyjących w latach kolonialnych w warunkach półwierzyczych, przestąpiła próg człowieczeństwa. W domach dawnych właścicieli czynne są szkoły, istnieje służba zdrowia, ubezpieczenia, załóżki życia kulturalnego. Olbrzymią zdobyczą jest też uzyskanie poczucia godności ludzkiej.

Koloni gospodarowali jednak jedynie na najlepszych ziemiach w pasie nadmorskim, z którego w latach kolonialnych zepchnięto w góry i na pogranicze pustyni miliony ludzi, wziętych ze swej własności. W górzystej Kabylji, zamieszkałej przez ponad milion ludzi, w górach Aurezu czy na pograniczu pustyni sam fakt wyzwolenia nie wywołał w sensie ściśle ekonomicznym zmiany na lepsze. Ponad pięć milionów ludzi żyje na tych obszarach, obejmujących około 12 milionów ha użytków rolnych, jeżeli to określenie można zastosować do skalistych zboczy górskich i piaszków, tym różniących się od pustyni, że tu i ówdzie wyrasta na nich kępka szarej, ostrej trawy.

W poszukiwaniu recepty

Przed państwem algierskim stanął więc problem niezmierznie trudny: jak poprawić los podstawowej masy fellachów? Zrobiono w tej dziedzinie dużo jak na możliwości kraju, obciążonego trudną spuścizną kolonialną. Przede wszystkim najbardziej chłopci otrzymują okresowo bezzwrotne praktyczne kredyty na intensyfikację produkcji. W 1967 roku przeznaczono na ten cel 130 mln. dinarów (26 mln. dolarów). Dzięki kredytom pogłowię owiec i bydła wzrosło od 1962 roku dwukrotnie, osiągając stan maksymalny przy istniejących zasobach pasz (6 milionów owiec). Zwiększył się o kilkaset tysięcy ha areał ziem uprawnych, odbudowano tysiące zniszczonych lepiarek,

odkopano zasypiane przez Legię Cudzoziemską studnie.

Sama struktura tzw. sektora tradycyjnego w rolnictwie nie uległa jednak zmianie. Największe nawet kredyty nie mogą zmienić faktu, że uprawa znacznej części ziemi, na której rośnie algierski fellach, jest nieopłacalna ekonomicznie, że wieś jest przeludniona, a ponad 2/3 gospodarstw nie jest w stanie nie tylko wyprodukować niczegokolwiek na rynek, ale nawet wyżywić uprawiających je rodzin. Polityka kredytów jest więc przede wszystkim formą doraźnej pomocy dla najbiedniejszych. Nie może ona przynieść ani dalszego wyraźnego wzrostu produkcji, ani poprawy bytu fellacha. Aby osiągnąć ten cel, trzeba przede wszystkim zapewnić ogromnej części obecnych chłopów zatrudnienie poza rolnictwem. Trzeba również przeprowadzić głęboką zmianę struktury upraw, ograniczając obszar winnic (wino nie znajduje nabywców) na rzecz zbóż i oliwek.

Wyzwolenie spowodowało w pierwszym okresie masowy napływ ludności wiejskiej do miast. Algier, z którego wyjechało około 150 tys. Europejczyków, jest dziś o ponad 100 tysięcy mieszkańców ludniejszy niż przed wyzwoleniem. Podobnie jest w innych wielkich miastach. Przybyśże ze wsi znaleźli w nich mieszkania (za które nie są najczęściej w stanie płacić komornego), znaleźli kanalizację i inne zdobycze cywilizacji, ale nie znaleźli pracy. Około połowy ojców rodzin w miastach Algierii nie ma żadnego zatrudnienia.

W kraju tym brak fachowców wszystkich specjalności. Brak nawet przyuczonych robotników, ale ludzie dysponujących jedynie siłą swych mięśni jest więcej niż pracy, którą potrafili wykonać. Emigracja do miast ustała więc, a problem przeludnienia i nędzy wsi w kraju, gdzie przyrost naturalny wynosi 3 proc., został, a nawet się zaostrzył. Nikt nie znajduje recepty umożliwiającej rozwiązanie tego problemu w ciągu powiedzmy roku czy pięciu lat. Można natomiast i trzeba opracować długofalowy program polityki rolnej, stanowiący integralną część ogólnego programu rozwoju kraju. Dotychczas to się jeszcze nie stało. Dlaczego? Odpowiedzi na to pytanie — jak wszystko w Algierii — nader złożonej postaram się udzielić w następnych korespondencjach.

ZDZISŁAW MORAWSKI



TEKST — JANUSZ PRZYMANOWSKI
RYSUNKI — SZYMON KOBYLINSKI

— A ja cię nie poznałem. Dopiero Fiedia, telefonista, powiedział mi, żeśmy znajomka spotkali. No i jak? Postawiłeś na swoim. Jesteś na froncie — sierżant jak zwykle pogładził dłoń w wąsy. — A ja ci mówiłem, żebyś miał oczy otwarte. Góra z górą się nie zejdzie, a człowiek z człowiekiem... No, a jak, ojca znalazłeś?

— Nie, nie znalazłem... O was też się nie mogłem dopytywać, nawet nazwiska nie znalazłem.

— Czernousow. Łatwo zapamiętać, bo wąsy mam ciemne. Powiedz co u ciebie. Jak żyjesz, jak wojujesz? Janek zaczął opowiadać o załodze, o brygadzie.



Nagle obok nich zjawił się Semen.

— Janek? Gdzie sierżant?

— Jestem.

— Uważajcie. My zobaczymy, co w tej „Panterze”. Może się uda skorzystać.

— Jasne, towarzyszu poruszycy. Zaraz powiem naszym, żeby nie postrzelili.

— Dobrze... Pójdiesz ze mną Janek. Podpełzniemy. Ja pierwszy, a ty moim śladem.

— Ja pierwszy. Lepiej umiem po lesie.

— Zgoda, tylko ostrożnie.

Wrak czerniał nieruchomo o jakieś sto metrów przed nimi. Widać było wysoki zad, podcięty dołem i wysunięty ku górze, fragment obróconej wieży. Janek lekko unosząc głowę badał wzrokiem teren. Decydował w myśli, którądy będzie pełzał. Obrócił się i dał znak Wasylowi.

— Porucznik skinął głową, że może ruszać.



Po dłuższym czołganiu uniósł głowę, by popatrzeć, czy Semen jest blisko, i tuż obok swej twarzy, zobaczył leżącego człowieka. Tamten był rozciągnięty na plecach. Jasne włosy rozsypały się na ziemi. Widział twarz tamtego, smukłą karku ust i ciemny ścieg idący skośnie przez pierś.

Janek poczuł gorącą falę krwi uderzającą do głowy i nagle zrobiło mu się mdło. To nie była tarcza ani sylwetka, to nie był biegnący grenadier na celownika, lecz człowiek. Człowiek ubrany w obcy mundur.

Prócz szumu krwi w skroniach, prócz bicia własnego serca Janek niczego nie słyszał. Panowała cisza. Zdawała się trwać bardzo długo, ale być może upłynęło zaledwie kilka 30-40 sekund, gdy wewnątrz czołgu rozległo się postukiwanie w pancerz: raz — dwa — trzy, przerwa, raz — dwa — trzy, przerwa, raz — dwa — trzy.

— Właż — usłyszał szept. — Podaj erkaem. Janek przesunął bezpiecznik, podkradł się do wozu i osłonięty jego pancerzem od strony wroga, przekazał najpierw broń, a potem sam wspiął się na górę.

— Skacz.



Wzorem swego dowódcy, głową w dół, rzucił się we wąż, prosto w ramiona Wasyla, który chwycił go w locie i postawił obok siebie.

— Nikogo. Pusty, ciepły jeszcze...

cdn

TELEWIZJA

Teatralne niewypały

w swym cyklu „Sesam muzyczny” widowisko baletowe, w którym wykorzystano wybrane fragmenty bogatego dorobku muzycznego J. Offenbacha. Reżyseria (Hoffmann), scenografia (Kaliszan), choreografia (Milon) i precyzyjne wykonawstwo złożyły się na bardzo udaną całość. Tak dobrych programów chciałoby się oglądać więcej.

Przy okazji wymienimy także inny całkiem udany program poznański, przy tym na czasie ze względu na wyniki plebiscytu na najlepszych sportowców i 60-lecie sportu motorowego w Polsce: „Protoplasta Sobiesława Zasady” o historii sportu motorowego od czasów najdawniejszych aż po dzień dzisiejszy. Słusznie chyba autorzy programu wie-

cej miejsca poświęcili czasom najdawniejszym, jako że są one mniej znane. Staranny dobór starych fotografii, toczę filmu, interesujący komentarz, w którym nie zabrakło kilku anegdotycznych szczegółów, złożyły się na ten program M. Nowakowskiego i M. Tokłowicza.

Trudno też pominąć milczeniem trzeci z kolei turniej szkół zawodowych z Warszawy i Poznania pt. „Koncert na dwa aparaty”. Po przyszłych krawczyńcach i metalowcach w szranki stanęli z kolei uczniowie techników łączności. Odnosząc fakt, że poznańskie technikum zażyczenie wygrało 30:24 i składając przy tej okazji zwycięzcom gratulacje, jeszcze raz pozwalam sobie zauważyć niedomogi w rozstrzygnięciach jury, co ma swe źródło albo w zbyt mało precyzyjnym regulaminie, albo w zbyt daleko idącej dowol-

ności orzeczeń komisji. Oto jeden z przykładów: przy nagraniu radia zawodnik z Poznania wykonał zadanie w 2 min. 5, 08 sek. Jego kolega z Warszawy sam nie mógł się uporać z wykonaniem pracy, musiał mu pomóc członek komisji. Ale czy zawodnik utrzymał się w regulaminowym czasie? Czy miał może trudniejsze zadanie niż przeciwnik z Poznania? Czy wreszcie, gdyby przestrzegać regulaminu, powinien otrzymać jakiegokolwiek punkty? Tego się nie dowiedzieliśmy.

Mimo usterek w punktowaniu technikum poznańskie wygrało dość wysoko. Mogło się jednak zdarzyć, podobnie jak to było w poprzednim konkursie, że nieprzemysłane decyzje mają wpływ na wynik ogólny. Wówczas powstaje wśród młodzieży poczucie krzywdy i niesprawiedliwości. Każdemu z dotychczasowych trzech konkursów miałem coś do zarzucenia, chociaż imprezę tę uważam za bardzo potrzebną, pożyteczną i nawet interesującą. Podtrzymuję wszystko, co napisałem o wychowawczej roli tych konkursów, ale i wszystko, co dotychczas wytknąłem organizatorom.

Po raz pierwszy spotkałem się z odwróconą sytuacją: tzw. szarzy klienci chwalili jakość naszych wyrobów i ze wszystkiego byli zadowoleni (czyżby autorzy programu „Pod znakiem jakości” trafili tylko na wyjątkowych szczęśliwców?), natomiast handlowcy np. z ZURiTu i z Eldomu, stwierdzając niewielką poprawę, zgłaszali bardzo dużo uzasadnionych pretensji do jakości produktów. Jedną z podstawowych przyczyn ciągłego jeszcze małej liczby wyrobów ze znakiem jakości ujawnił przed kamerami tego programu prezes Centralnego Urzędu Jakości i Miar. Powiedział on, że jakość produkcji się nie poprawi radykalnie dopóty, dopóki nie wpro- wadzi się w fabrykach odpowiedzialności osobistej kierowników czy dyrektorów. Płacenie kar za słabą jakość z kieszeni przedsiębiorstwa, (nota bene z funduszy z góry zaplanowanych!) mija się z celem. Jeżeli więc i w tej dziedzinie nastąpią zmiany na lepsze, to na pewno w jakimś stopniu będziemy to zawdzięczać autorom „Pod znakiem jakości”, uparcie walczącym o spou- laryzowanie tego znaku.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

XXXVII Rajd Monte Carlo

Którędy przez Wielkopolskę

W najbliższą sobotę przejadą przez drogi naszego województwa uczestnicy XXXVII Rajdu Monte Carlo, którzy wystartują z Warszawy i Oslo.

Jak już informowaliśmy, z Warszawy wyruszy 14 wozów, które przejadą przez Lublin, Białystok, Olsztyn, Gdańsk, Bydgoszcz do Poznania. Na granicy województwa należy się spodziewać kierowców około godziny 18.20. Podajemy tak wcześnie godzinę, mimo że przewidywania organizatorów zakładają przejazd przez Gniezno o godz. 19.10, Kostrzyn — 19.35, i Swarzędz 19.40. Wieleletnie doświadczenia uczą bowiem, że kierowcy wyprzedzą ten program nawet o 1,5 godziny.

Nieco później władza w granice województwa kierowcy, którzy wystartowali z Oslo. Po minieciu punktu granicznego w Kołobrzegu koło Szczecina pojadą oni przez Pwryce, Gorzów, Skwierzynę, Gorzów, gdzie powinni być o

godz. 20 i Pniewy — o godz. 20.30. Na tej trasie należy liczyć się z poważnym wyprzedzeniem czasu.

W tej kolejności tras startować będą uczestnicy rajdu z Poznania w kierunku Wrocławia. Jako pierwszy opuści Punkt Kontrolny Czasu przy ul. Mielżyńskiego (obok PdT) samochód z numerem startowym 198 (Sobiesław Zasada i Jerzy Dobrzański) o godz. 22.05. Minutę po ostatnim wozie warszawskim wystartuje pierwsza załoga z Oslo (Harald i Gunnar Fadum — Norwegowie) z numerem 211. Do startu z Oslo zgłosiło się 30 załóg.

Dla informacji podajemy numery startowe załóg polskich, które wystartują z Warszawy: 198 Sobiesław Zasada — Jerzy Dobrzański (Porsche), 199 Włodzimierz Markowski — Wiesław Mrówczyński (Porsche), 203 Ryszard Nowicki — Czesław Murawski (NSU), 206 Antoni Weinert — Jan Karel (BMW 1600 T), 208 Henryk Ruciński — Adam Wędrichowski (BMW 1600 T).

Przypominamy również, że w sobotę o godz. 18 ul. Mielżyńskiego zostanie całkowicie zamknięta dla ruchu kołowego i pieszego. (d)

Z Wielkopolski

Pingpongiści czempionskiego LZS w zaległych spotkaniach o mistrzostwo klasy A pokonał TKKF z Mosiny 6:1. Drugą drużyną wygrała w Buku 6:5 z miejscową Patrią.

Trampkarze Heliosu Czempionów sprawili dużo radości swoim sympatykom, zdobywając mistrzostwo okręgu poznańskiego i puchar za mecz sezonu 1966/67.

21 bm. w meczu bokserskim o mistrzostwo ligi juniorów okręgu poznańskiego zmierzają w sali przy ul. Promienistej zespoły Budowlanych Poznań z miejscową Olimpią, Początek meczu o godz. 11.

Wysoka nota polskich biegaczy

Polscy zawodnicy odnieśli w Norwegii bardzo cenne sukcesy. W miejscowości Nesolten odbył się bieg na dystansie 12 km, w którym m. in. startowała cała czołówka kombinatorów norweskich. W konkurencji tej triumfowali dwaj Polacy — Józef Rysula w czasie 44.31 przed Bronisławem Gutem — 46.28. Dopiero na trzecim miejscu był Norweg — biegacz Bekkemellen — 48.3 min. za Polakami najlepszy kombinatorzy Norwegii Swensen i Doublog. Występy polskich biegaczy a szczególnie Józefa Rysuli bardzo wysoko ocenia prasa norweska, która aktualnie uważa Polaka za biegacza czołówki światowej. (o-za)

W Jarocinie pod siatką

Pragnąc uczcić 23 rocznicę wyzwolenia ziemi jarocińskiej, Powiatowy Ośrodek Wychowania Fizycznego przy PKKFIT w Jarocinie organizuje 25 stycznia br. turniej piłki siatkowej dla młodzieży szkół średnich o przeznaczeniu Puchar Wyzwolenia, ufundowany przez PKKFIT w Jarocinie. (na)

Każdego

● W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów w dwuboju zimowym w Altenberg (NRD) odbył się bieg seniorów na dystansie 20 km. Wygrał Niemiec Guenther. Pierwszy z Polaków — Andrzej Fiedor zajął piąte miejsce.

● W Łódzkim Pałacu Młodzieży im. J. Tuwima powstał młodzieżowy Klub Olimpijczyka — pierwsza tego typu placówka w kraju.

● Na zimową Uniwersiadę do Innsbrucku wysłano jedynie narciarzy. Zrezygnowano ze startu łyżwiarzy.

● Pod Giewontem zakończyły się eliminacje czołówki krajowej juniorów w kombinacji klasycznej przed mistrzostwami Europy. Awans do reprezentacji uzyskali trzej zakoplańczycy: Józef Hartma, Kazimierz Długopolski i Edward Maryniarczyk.

● Druga reprezentacja ZSRR w hokeju na lodzie pokonała w Katowicach reprezentację Śląska 6:2.

● Irena Kirszenstein-Szewińska uznana została za drugą z najlepszych lekkoatletek świata w 1967 r. w dorocznej ankiecie, organizowanej przez amerykańskie pismo „Women's Track and Field World”. Polka znalazła się na drugiej pozycji za dyskobolą NRF — Westermann.

● W związku z decyzją PZB, że zawodnik, który ukończy 35 rok życia, musi przerwać aktywną działalność sportową na liście znalazło się 68 znanych pięściarzy, m. in. Drogosz, Tuczański, Biel, Dzwicz oraz z Poznania Tadeusz Wituchowski.

● W Mikuszowicach Śląskich odbyła się uroczystość wręczenia pięciogołka olimpijskiego 13 czołowym polskim saneczkarzom.

● Organizatorzy zimowych igrzysk olimpijskich w Grenoble liczą się z przyjazdem około 20 tys. turystów. Ze Stanów Zjednoczonych przybędzie około 2,5 tys. osób.

Gostyński turniej nierozstrzygnięty

Zacięte boje toczyli w ubiegłą niedzielę brydżysty w Powiatowym Domu Kultury, którzy wzięli udział w organizowanym po raz drugi przez sekcję brydżową TKKF przy PDK w Gostyniu turnieju par brydżowych o puchar przechodni PDK. Kilkogodzinne rozgrywki nie przyniosły ostatecznego rozstrzygnięcia. Dwie pary: Stanisław i Czesław Michalakowie z Pleszewa oraz Jerzy Goździewicz i Stanisław Szymczak uzyskali tę samą liczbę punktów po 192 i o zdobyciu pucharu rozstrzygnie dodatkowy mecz obu par. Trzecie miejsce i 188 pkt. zdobyła para: Sztarna przed parą Baziak — Kaluza 176 pkt. Kanikowski — Klonowski i Ambroży — Szymański po 174 pkt. (MB)

Praca

Potrzebna pomoc domowa, dochodząca lub na stałe. Głogowska 99 m. 18, po godz. 16. 14465g

Szlifierz polerownik, potrzebny natychmiast. Uposażenie bardzo dobre. — Chromownia Poznań, Garbary 93/95. 14851g

Gospośnią na stałe potrzebna na zaraz, najchętniej z prowincji. Zgłoszenia — Poznań, Piekary 1, pracownia futer. 14469g

Elektryka i ucznia w zawodzie elektroinstalacyjno-mechanicznym przyjmę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14406g.

Przyjmę dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14407g.

Pomoc domowa na stałe do 4 dorosłych osób przyjmę zaraz (oddzielnie pokój i dobre wynagrodzenie). A. Jabłońska, Baranowo k. Poznania, p-ta Przeźmirowo, ul. Szamotulska 7. 14436g

Mezyczne względnie małżeństwo bezdzietne do pracy w ogrodnictwie z całym utrzymaniem i do brym wynagrodzeniem — przyjmę zaraz. A. Jabłońska, Baranowo k. Poznania, poczta Przeźmirowo, ul. Szamotulska 7. 14437g

Potrzebna opiekunka do dziecka. Poznań, ul. Morawskiego 22 m. 5. 14476g

Kobietę do pracy przyjmę na małe gospodarstwo z całkowitym utrzymaniem. Poznań — Zębrze, ul. Obrotowska 76. 14496g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Potrzebna pomoc do dwóch dzieci. Warunki bardzo dobre. Kossaka 18 m. 4. 14489g

Pomoc domowa na stałe potrzebna. Baranowsky, Poznań, Findera 21. 14484g

Ucznia przyjmie Zakład Elektrotechniczny Marceli Skóra, Poznań, Gwar di Ludowej 18 w godz. 7.30—8.30. 14498g

Kupno

Kupię SHL 150 lub 175. Może być do remontu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14515g.

Kupię telewizor uszkodzony. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14519g.

Kupię przyczepę dwukolową samochodową może być niekompletna. Po dać opis i cenę. Jan Wawrzyniak, Poznań, ulica św. Szczepana 11. 14482g

Kupię zgrzewarkę elektryczną punktową — grubość zgrzewania 5 mm. J. Zacharysz, Jablonkow ska 29. 14481g

Samochody

„Moskwiczka 402” sprzedam. Poznań-Winogradi, ul. Wójtowska 27. 14492g

Szukam kontaktu z posiadaczami Fiata 124. Tel. 629-32. 14506g

Fiata-600 sprzedam, wzgl. zamienię na większy — do Warszawy włączam. Dzierżyńskiego 352/360 m. 8. 14514g

Kupię wał z korbowodem do Lanz Bulldog, względnie korbowód. Stanisław Wesolowski, Gądk, pow. Srem. 14517g

Sprzedaż

Znaczkę pocztową sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14417g.

Wózki biały uniwersalny mało używany sprzedam. Tel. 67-24-20. 14494g

Sprzedam piec czeski jak nowy — na węgiel. Zakład fotograficzny, Dąbrowskiego 5. 14557g

Sprzedam pokój duży do baw, styl gdański, pełne damską na wysoką osobę. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14533g.

Wózki biały uniwersalny mało używany sprzedam. Tel. 67-24-20. 14494g

Sprzedam piec czeski jak nowy — na węgiel. Zakład fotograficzny, Dąbrowskiego 5. 14557g

Sprzedam pokój duży do baw, styl gdański, pełne damską na wysoką osobę. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14533g.

Wózki biały uniwersalny mało używany sprzedam. Tel. 67-24-20. 14494g

Sprzedam piec czeski jak nowy — na węgiel. Zakład fotograficzny, Dąbrowskiego 5. 14557g

Sprzedam pokój duży do baw, styl gdański, pełne damską na wysoką osobę. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14533g.

Wózki biały uniwersalny mało używany sprzedam. Tel. 67-24-20. 14494g

Sprzedam piec czeski jak nowy — na węgiel. Zakład fotograficzny, Dąbrowskiego 5. 14557g

Sprzedam pokój duży do baw, styl gdański, pełne damską na wysoką osobę. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14533g.

Wózki biały uniwersalny mało używany sprzedam. Tel. 67-24-20. 14494g

Sprzedam piec czeski jak nowy — na węgiel. Zakład fotograficzny, Dąbrowskiego 5. 14557g

Sprzedam pokój duży do baw, styl gdański, pełne damską na wysoką osobę. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14533g.

Wózki biały uniwersalny mało używany sprzedam. Tel. 67-24-20. 14494g

Sprzedam piec czeski jak nowy — na węgiel. Zakład fotograficzny, Dąbrowskiego 5. 14557g

Sprzedam pokój duży do baw, styl gdański, pełne damską na wysoką osobę. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14533g.

Wózki biały uniwersalny mało używany sprzedam. Tel. 67-24-20. 14494g

Sprzedam piec czeski jak nowy — na węgiel. Zakład fotograficzny, Dąbrowskiego 5. 14557g

Sprzedam pokój duży do baw, styl gdański, pełne damską na wysoką osobę. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14533g.

Wózki biały uniwersalny mało używany sprzedam. Tel. 67-24-20. 14494g

Sprzedam piec czeski jak nowy — na węgiel. Zakład fotograficzny, Dąbrowskiego 5. 14557g

Sprzedam pokój duży do baw, styl gdański, pełne damską na wysoką osobę. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14533g.

Wózki biały uniwersalny mało używany sprzedam. Tel. 67-24-20. 14494g

Sprzedam piec czeski jak nowy — na węgiel. Zakład fotograficzny, Dąbrowskiego 5. 14557g

Sprzedam pokój duży do baw, styl gdański, pełne damską na wysoką osobę. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14533g.

Wózki biały uniwersalny mało używany sprzedam. Tel. 67-24-20. 14494g

Sprzedam piec czeski jak nowy — na węgiel. Zakład fotograficzny, Dąbrowskiego 5. 14557g

Sprzedam pokój duży do baw, styl gdański, pełne damską na wysoką osobę. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14533g.

Wózki biały uniwersalny mało używany sprzedam. Tel. 67-24-20. 14494g

Sprzedam piec czeski jak nowy — na węgiel. Zakład fotograficzny, Dąbrowskiego 5. 14557g

Sprzedam pokój duży do baw, styl gdański, pełne damską na wysoką osobę. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14533g.

Wózki biały uniwersalny mało używany sprzedam. Tel. 67-24-20. 14494g

Spółdzielnia Pracy „Reklamodruk”

Zakład Maszynopisania — Poznań

Stary Rynek 71/72 — telefon nr 597-50

SWIADCZY USŁUGI

w zakresie przepisywania i powielania,

również w terminie ekspresowym

w ciągu 3 dni. K136

Przebiegi

Państwowy Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych „Dziekanek” w Gnieźnie, ul. Poznańska nr 15, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie KAPITAŁOWEGO REMONTU CENTRALNEGO OGRZEWANIA w pawilonie nr 5.

Termin rozpoczęcia robót od dnia 1 lutego 1968 r., a zakończenie do dnia 30 marca 1968 r.

Dokumentacja oraz słupek kosztorysu są do wglądu w Dziale Administracyjno-Gospodarczym.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w 2 zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” należy przysłać do dnia 29 stycznia 1968 r. pod adresem szpitala.

Komisynie otwarcie ofert nastąpi dnia 31 stycznia 1968 r. o godz. 10.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K273

Zgrzewarkę do folii PCW mam do sprzedania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14415g.

Sprzedam okazjonalnie tapczan 2-osobowy, stół okrągły, radio „Stolica”, adapter. Czombik — Poznań, Świerczewskiego 114c m. 11, od godz. 17. 14424g

Okazjonalnie sprzedam maszynę do szycia elektryczną szwedzką, bilet z armaturą, pralkę SHL oraz radio „Turant” w drewnianej obudowie. Poznań, Ratajczaka 26 m. 96, od godz. 16—19. 14433g

Sprzedam wózek głęboki, nowoczesny. Rynek Łazarski 10 m. 4, od godz. 17. 14467g

Wózki biały uniwersalny mało używany sprzedam. Tel. 67-24-20. 14494g

Sprzedam piec czeski jak nowy — na węgiel. Zakład fotograficzny, Dąbrowskiego 5. 14557g

Sprzedam pokój duży do baw, styl gdański, pełne damską na wysoką osobę. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14533g.

Wózki biały uniwersalny mało używany sprzedam. Tel. 67-24-20. 14494g

Sprzedam piec czeski jak nowy — na węgiel. Zakład fotograficzny, Dąbrowskiego 5. 14557g

Sprzedam pokój duży do baw, styl gdański, pełne damską na wysoką osobę. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14533g.

Wózki biały uniwersalny mało używany sprzedam. Tel. 67-24-20. 14494g

Sprzedam piec czeski jak nowy — na węgiel. Zakład fotograficzny, Dąbrowskiego 5. 14557g

Sprzedam pokój duży do baw, styl gdański, pełne damską na wysoką osobę. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14533g.

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Szalona Julia”; NOWY — g. 16 „Czerwone pantofelki”; g. 19 „Mazepa”; OPERA — g. 19 „Fra Diavolo”; OPERETKA — g. 19 „Mam'zelle Nitouche”; MARCINEK — g. 11 „O Kasi, co gaski zgubiła”; g. 17 przedstawienie zamknięte.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO Lech: „Wyrok w Norymberdze”; Polonia: „Ostatnie polowanie”; KOSCIAN: „Wielki wyścig”; NOWY TOMYSL: „Dzwon Northside 777”; OBORNKI: „Matężstwo na niby”; SREM Słonko: „Zosia”; ŚRODA: „Ucieczka z Paryża”; SZAMOTULY: „Ja, Julinka i koniec wojny”; WRZESNIA: „Tuneł”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Zwiedzamy Europę” cz. I.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 37) — g. 13-19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — nieczynne.
Historii kuchen kobocznego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (St. Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Młostowa 7) — nieczynne.
Narodowe (al. Marcinkowskiej 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiej 19) — g. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — nieczynne.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — nieczynne.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.
Muzeum w Gutuchowie — g. 10-15.

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna K. Wendland — g. 10-19 (do 30 bm.).
Muzeum Archeologiczne (Wodna 37) — „Krzemionki Opatowskie” — g. 13-19.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo hiszpańskie w zbiorach polskich” — g. 9-15.
Księgarnia (ul. 27 Grudnia 23) — Wystawa książek społeczno-politycznych — g. 10-18.
Biblioteka Główna UAM — (Ratajczaka 38) — „Człowiek i Świat — Polityka” — g. 8-21.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.
ZPAW — Arsenal (St. Rynek) — prace Jadwigi Eichlerowej — g. 10-18 (do 28 bm.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — wystawa barwnych reprodukcji „Japonia” — g. 10-20 (do 25 bm.).
BWA (St. Rynek) — Arsenal — „Sztuka artystyczna” Milusie i Re. ne Roubickow oraz „Malarstwo Jerzego Skrebeca — g. 10-18 (do 4 II).
WOIT (St. Rynek 10) — „Dwory i pałace Wielkopolski” — g. 9-17 (do 20 bm.).

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7,45 „Błękitna sztafeta”; 8,15 Mel. rozrywk.; 8,44 „Mało znane a cenne”; 9 Muz. bajetowa; 9,40 Słuchamy pieśni żołnierskie; 10 4x15 muz. rozrywk.; 11 B. Woytowicz; 11 Symf. Warszawską; 11,40 „Antykwarat z kurantem”; 12,10 „W naszej wsi”; 12,40 „Wieści, lepij, taniej”; 13 Konc. rozrywkowy; 13,40 „Swojskie melodie”; 14 „List z Polski”; 14 Kielce; 14,15 Recital gitarowy John'a Williams'a; 14,35 Konc. Ork. T. Garrett'a i W. Boskowskiego; 15,05 „Nasze spotkania” — Korea; 15,25 Muz. operowa; 16 Popołudnie z młodzieżą; 18 „Spotkanie z Warszawą”; 18,45 Kurs j. franc.; 19 „Mój dom i ja”; 19,10 „Wiejskie spotkania”; 19,30 Konc. żywe; 19,45 „Moto-kwadran”; 20,31 Warszawskie piosenki; 20,41 „Miasto dobrej nadziei”; 21,05 Konc. chopinowski gra Wł. Kędra — fortepian; 21,35 Odpowiedzi z różnych szuflad; 21,50 Twórcy — twórców w hołdzie; 22,25 „Mały relaks”; 22,40 „Delikatność uczuć” humoryst.; 22,40 Mel. i piosenki z księżycem; 23,15 Mel. tan.; 23,40 Jazz na dobranoc; 0,10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 06, 15, 17, 55, 20, 23, 24, 1, 2, 2, 55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 7,45 Piosenka dnia; 7,48 Mel. na dzień dobry; 8,15 Kurs j. ang.; 8,35 Felieton Red. Społ.; 8,45 „Kwadran rytmy”; 9 „Jarmark cudów”; 10,05 Utwory Martin'a i Honeggera; 10,50 „Dzień puszyczka” — odc. 3 pow.; 11,10 Public. międzyz.; 11,20 W południe z Fr. Leharem; 12,25 Graja warszawska zesp. rozrywk.; 12,50 „Warszawa wolna”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13,50 „Najbliższa ojczyzna” — wiersze; 14 Muzyka polska inspirowana folklorem; 14,30 „Przed barierą”; 14,45 „Błękitna sztafeta”; 15 Z repertuaru ork. estradowej; 15,30 Dla dzieci starszych; „Co i jak majstrujemy”; 16,05 Public. międzynarodowa; 17,25 „Rozmaitości o muzyce”; 17,50 Felieton „Tematy pozorne nieaktualne”; 18,10 „Karnawałowy nastrój”; 18,25 Od sola do oktetu wokalnego; 18,45 „Polskie skrzydła”; 19,05 Muz. i Aktualn.; 19,30 Wybieramy premierę roku 1967; „Graf Oederland” sceny ze sztuki Maxa Frischa; 20,35 Nowości Polskiego Wydawnictwa Muzycznego; 21,27 Sprawozdanie z koncertu; 21,50 Sprawozdanie z koncertu; 22,25 Gra Ork. Tan. Bolling'a; 22,35 Miedzynar. Uniwersytet Radiowy — O.I.R.T. Cykl: „Nauka w służbie pokoju”; 22,55 Horyzonty muzyki; 23,35 Ork. tan.

WIADOMOŚCI: 5, 5,30, 6,30, 7,30, 8, 8,30, 10, 12, 06, 16, 19, 21, 23, 50.

Słodka kamniana jeszcze trwa



Wrzesińskie WTK
przodującą placówką
kulturalną

Aktywną działalność rozwija we Wrzesni powstałe przed kilku laty, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, któremu prezesuje inspektor szkolny — Franciszek Burzyński. WTK we Wrzesni liczy obecnie 395 członków, przedstawicieli różnych zawodów.

W lutym 1964 roku powstał stowarzyszeniem społeczeństwa wrzesińskiego stały Klub Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, z kilkoma salami, kawiarenką i szatnią. Zadaniem tej placówki jest stworzenie społeczeństwu dogodnych warunków kulturalnego wypoczynku i rozrywki w godzinach wolnych od pracy, zbliżenie miejscowej ludności do dóbr kulturalnych oraz upowszechnienie czytelnictwa prasy i książek.

Interesującą przedstawia się program działalności klubu. Co kwartał odbywają się tu spotkania autorskie ze znanymi poetami i pisarzami. Trzy razy w miesiącu są organizowane prelekcje na ciekawe tematy. Ponadto klub organizuje konkursy recytatorskie, spotkania towarzyskie, spotkania z ciekawymi ludźmi oraz występy wokalne i muzyczne. W jednej z sal działają 3 sekcje: brydżowa, szachowa i rozrywkowa umysłowa, organizujące różne turnieje. Znajduje się tu również czytelnia prasy i czytelnia naukowa. Ściany pomieszczeń zdobió reprodukcje malarskie i fotograficzne, gazetki i wystawki z różnych okazji i rocznic.

Wrzesiński Klub WTK wspólnie pracuje także ze szkołami średnimi i organizacjami młodzieżowymi, spełniając ważną rolę w życiu kulturalno-oświatowym miasta i powiatu.

W dowód uznania za wszechstronną działalność Minister Kultury i Sztuki przyznał wrzesińskiemu Klubowi WTK nagrodę pieniężną w wysokości 20 tys. zł z przeznaczeniem na uzupełnienie i wyposażenie klubu. (hf)

Autobusów
wciąż za mało

Coraz więcej autobusów PKS i KKS przejeżdża przez Oborniki. Ustawiono nawet kasę biletową, ale długie kolejki przed kasą przy różnych warunkach atmosferycznych, niesamowite przepełnienie autobusów — świadczą nadal o wzrastającej frekwencji podróży i o konieczności uruchomienia na trasie obornickiej dalszych autobusów KKS i PKS. Oby życzenia podróży miały się spełniać. Przecież Oborniki to przedmieście Poznania (30 km). (ros)

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17,05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17,30 „Szatański spisek” — odc. 20 pow.; 17,40 Kwiaty na karabinie — piosenki żołnierskie; 18 Ekspres przez świat; 18,05 Herbatka przy samowarze; 18,25 Przebieg przez świat; 19 „Co wieczór powieść” — 8 odc. „Potop”; 19,30 Mistrzowskie wykonanie muzyki jazzowej — Stuf Smith; 19,50 Giganci — gawęda; 20 Reminiscencje muzyczne; 20,45 „Niebo pełne gwiazd” — słuch.; 21,05 Powracająca melodia; 21,30 „Ramon”; 21,30 Latarnia Diogenesa — A. Borodina; „Kniaź Igor”; 22,07 Śpiewa Joan Baez; 22,15 Konc. już zjechały — rep.; 22,35 Z radzieckich festiwalu jazzowych; 22,50 „La notte” — konc. na flet i ork. A. Vivaldiego; 23 Wiersze L. Staffa; 23,05 „Muzyka noca”; 23,50 Śpiewa Dalida.

Kampania cukrownicza w szamotulskiej Cukrowni nie została jeszcze zakończona. Tegoroczny przerób buraka, z uwagi na ciągłe wahania temperatury przebiega w wyjątkowo trudnych warunkach. Na zdjęciu: buraczane hałdy oczekujące na przewiezienie do hal produkcyjnych.

Fot. — M. Różański

Investycje GS-ów do 1970 r.

Sprawniejszy obrót
zwiększone usługi

Jak zakładają plany wojewódzkie, bardzo poważnie, bo o 23 proc. w porównaniu z rokiem 1967, wzrośnie do 1970 roku skup zwierząt rzeźnych z gospodarki chłopskiej. Gminne spółdzielnie będą musiały przyjąć 260 tys. ton żywa. Aby sprostać temu zadaniu, planują wybudować 62 punkty skupu z pełnym wyposażeniem, w miejsce starych, nie nadających się do dalszej eksploatacji.

Istnieje też potrzeba rozbudowy sieci specjalistycznych wiejskich punktów skupu w pełni wyposażonych w urządzenie do prawidłowego odbioru i oceny jakościowej jaja.

Sporo pieniędzy pochłonie przygotowanie bazy skupu dla zwiększonej masy ziemniaków. Obrót ziemniakami wzrośnie o 180 tys. ton do 1970 roku, to znaczy o 100 proc. w porównaniu z 1967 rokiem. Trzeba więc wybudować 50 wiat. Powstanie także doświadczalna przechodnia w powiecie kępińskim. Dla zabezpieczenia jakości ziemniaków w obrocie wewnętrznym i na eksport punkty skupu zostaną wyposażone w sprzęt mechaniczny do sortowania.

W związku z przejęciem przez spółdzielnię pełnego zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne (m.in. plantatorów bu rak cukrowego), będą one musiały w roku 1970 rozprawić ponad 1,5 mln ton nawozów (wzrost do 270 proc. w porównaniu z 1967 r.). Ażeby przechować taką ilość nawozów, trzeba pobydować 126 magazynów. 20 proc. nawozów trafi na wieś drogą bezpośrednich dostaw wagonowych.

Investycje wymaga też zaplanowana zwiększona podaż pasz treściwych (452 tys. ton na 1970 r.). W związku z tym pobydować się 32 magazyny paszowe, rozszerzyć punkt sprzedaży dodatków mineralnych oraz koncentratów witaminowo-antybiotycznych. W każdej miejscowości pasz zostanie uruchomione laboratorium dla analizy mieszanek paszowych, aby zabezpieczyć przestrzeganie receptur i technologii produkcji.

Niezależnie od inwestycji w skupie, gminne spółdzielnie na stawiają się również na dalszy rozwój działalności usługowej. Do 1970 roku liczba punktów świadczących usługi dla rolnictwa zwiększy się do 2873. Przy każdym PZGS powstanie zakład usług remontowo-budowlanych, który będzie obsługiwał gminne spółdzielnie w zakresie budowy magazynów,

— Fab. film CSRS — „Wiosna we wrzesniu”; 11,55 — Dla kl. VII „Chemia”; „Świat atomów i cząstek”; 15,45 — Politechnika TV — Matematyka I rok — „Wkleśność i wypukłość krzywej”; 16,25 — Politech. TV — Matematyka I rok — Asymptoty ukośne (Wr.); 16,55 — Wiadomości; 17 — Film dla dzieci „Bolek i Lolek na wakacjach”; 17,10 — PKF; 17,20 — Telekam; 17,30 — „Moja ulica”; — film prod. polskiej; 17,40 „Dialogi historyczne” — magazyn; 18,15 — „Na krawędzi dwóch światów”; z cyklu „W pracowniach poznających naukowców”; 18,35 — Film krótkometr.; 18,45 — „Sylwetki X Muzy” — Janusz Strachocki; 19,20 — Dobranoc i dziennik; 20,05 — Estrada Literacka „Warszawskie strofy”; — program przygotowany z ok. 23 rocznicy wyzwolenia Warszawy. Wybór i układ: Kira Galczyńska; 20,40 — Opera Komedia „II Maestro Di Capella” Domenico Cimarosa; 21,10 — Magazyn „Światowid”; 21,40 — Międzynarodowy mecz bokserski W-wa — Meksyk;

Wiekowa dostojność
i dzień dzisiejszy Kostrzyna

Kostrzynianie mówią o Poznaniu, że jest to ich „młodszy” brat. Różnica wieku między wielkopolską metropolią a 6-tysięcznym Kostrzynem wynosi podobno 2-3 lata na korzyść tego ostatniego. Miasteczko, położone niecałe 20 kilometrów od Poznania, w dodatku przy magistrali Warszawa — Poznań — Berlin, ciąży całym swym organizmem społeczno-gospodarczym do swojego „młodszego” brata. Administracyjnie przynależy jednak do powiatu średzkiego.

O Kostrzyniu mówi się nie bez racji, że jest miastem noclegowym. Każdego dnia wczesnym rankiem około tysiąca osób — nie licząc młodzieży szkolnej — wyrusza autobusami i pociągami w kierunku Poznania, Antoninka, Swarzędza, Świecące w dzień pustkami

ulice, zaludniają się dopiero wieczorem. Właśnie bliskość Poznania i dogodna komunikacja przekreślają na razie wszelkie marzenia o poważniejszych inwestycjach przemysłowych z ich miastotwórczymi skutkami. A przecież mimo to ludność Kostrzyna wzrosła — w porównaniu z rokiem 1939 — ponad dwukrotnie. Wokół „starego” miasta wyrosło w ostatnich latach 5 nowych osiedli domków jednorodzinnych (łącznie około 350).

Taką właśnie formę przybrało w Kostrzyniu budownictwo mieszkaniowe. Nie rozwiązuje to jednak potrzeb lokalowych „rodowitych” kostrzyniaków. Domy budują bowiem w większości „przybysze” decydujący się zamieszkać tutaj właśnie z powodu dogodnego położenia względem Poznania. Sytuacja mieszkaniowa jest więc w Kostrzyniu raczej trudna. Miejscowe zakłady pracy nie potrafiły dotąd wspomóc miastu choćby w częściowym jej rozwiązaniu. Jedynie Zakład Naprawy Mechanizacji Rolnictwa buduje drugi piętrowy dom dla swoich pracowników. Cała więc nadzieja w budownictwie spółdzielczym. Ale i tu sprawa nie może jakoś ruszyć z miejsca. Ponad 60 członków utworzonej tutaj filii spółdzielni śremskiej, czeka od 4 lat na rozpoczęcie budowy chociażby jednego bloku.

Budownictwo wielokondygnacyjne uzależnione jest jednak od wody, której niedostatek był zawsze tradycyjną bolączką Kostrzyna. Budowa wodociągu jest więc w tej chwili dla miasta problemem numer 1. Na razie gotowe jest jedynie ujęcie wody. Działają też Społeczny Komitet Budowy Wodociągu. Ale z rzetelnym przygotowaniem organizacyjno-dokumentacyjnym wciąż jest niedobrze. Władze miejskie kładą to na karb ciągłego przesuwania terminu sporządzenia dokumentacji technicznej i kosztorysowej przez Wojewódzkie Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej. Ale i miasto niewiele dotychczas zrobiło, zważywszy, że na koncie tak poważnej i kosztownej inwestycji figuruje skromna suma około pół miliona złotych.

Innym ważnym problemem Kostrzyna jest służba zdrowia. Kostrzyńska Przychodnia obejmuje swym zasięgiem ponad 12 tysięcy ludności. Dotychczasowe pomieszczenia w żadnej mierze nie odpowiadają potrzebom tego rodzaju placówki. Nowy budynek Ośrodka miał stanąć w ubiegłym roku jako jeden z pomników 700-lecia Ziemi Średzkiej. Dla inwestycji tej przygotowano drogi, chodniki, oświetlenie, lokalne ujęcie wody. Ale właściwe prace budowlane, których podjęło się Średzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego, nie zostały dotychczas rozpoczęte.

W 1963 roku Kostrzyn otrzymał piękny gmach szkoły Tyśiąclecia. Wydawało się, że rozwiązało to stałe tutejsze potrzeby w zakresie oświaty. Ale 5 lat temu było w Kostrzyniu 700 dzieci w wieku szkolnym. Dziś jest ich już 1300. To nie żadna „eksplozja” demograficzna lecz obrastanie miasta w nowo budujące się osiedla. Podobnie więc jak dawniej, nauka odbywa się na 3 zmiany. Stary budynek przeznaczony na przedszkole może

Przylepny łate

Choćby symbolem Szamotulskiej ziemi i warto na wiosnę pomyśleć o dokładnym zaplombowaniu powstałych otworów — cementem. Niech zalepią chociaż łatami z cementu, postoi sobie staruszek ku uciesze dzieciaków i dorosłych. (dan)

Podania mówią, że nawet Jan III Sobieski pod nim się wylegiwał.

Cenny to „wyrastek” na szamotulskiej ziemi i warto na wiosnę pomyśleć o dokładnym zaplombowaniu powstałych otworów — cementem. Niech zalepią chociaż łatami z cementu, postoi sobie staruszek ku uciesze dzieciaków i dorosłych. (dan)

22,30 — Dziennik; 22,50 — Politech. TV — (powt.).

CZWARTEK: 9,55 — Historia dla klas VIII — „Pod rządami sanacji”; 10,55 — Język polski dla kl. V — „Spotkanie z J. Broszkiewiczem”; 11,55 — Historia dla klas V — „W goście do Piastów”; 16,20 — Politechnika TV — Fizyka II rok — „Widma, analiza widmowa” — (G.); 16,55 — Wiadomości; 17 — Dla młodych widzów — „Ekrany z bratim”; — „Znaczek z pieczęcią kółkami”; — „Rycerz Zawierucha”; — film z serii franc. — cz. II; 18 — „Wycinanki”; 18,15 — „Kobieta sprytny czart”; — program muzyczny; 18,45 — „Poligon”; — wojskowy przegląd TV; 19,20 — Dobranoc i dziennik; 20,05 — „Konтакты”; 20,35 — „Guinguette”; — film fab. prod. franc.; 22,20 — „Fabryczne zbliżenia”; 22,55 — Dziennik; 23,15 — Politechnika TV — (powt.).

TV zastrzega prawo zmian.

pomieścić około 120 maluchów, podczas gdy o przyjęcie dobija się ich ponad 300. Obecny dylemat sprowadza się albo do oddania budynku przedszkola na potrzeby szkoły, albo budowy dodatkowego pawilonu.

Jednym z postulatów wyborczych Komitetu FJN była przebudowa dawnej sali miejskiej na Klub Kultury. Mimo wielu trudności i nie bez tzw. „poślizgów”, z końcem minionego roku Kostrzyn otrzymał obiekt, godny pozazdroszczenia przez nie jedno duże miasto. Nowoczesne w formie i funkcjonalne rozwiązanie wnętrza, wyposażenie w estetyczne meble, mile dla oka rozwiązanie plastyczne, czynią z „Kostrzynianki” (taką nazwę uzyskał klub) prawdziwy przybytek kultury i wypoczynku.

Hasłem obowiązującym na co dzień jest dbałość o schludny wygląd miasta. Wiele w tym zakresie uczyniono w czasie przygotowań do jubileuszu 700-lecia Ziemi Średzkiej. Tylko w roku 1966 wartość wykonanych prac przy społecznym udziale mieszkańców oraz załatwionych prac wyniosła ponad milion zł. Również rok ubiegły przysporzył Kostrzyniowi dodatkowych wartości estetycznych i użytkowych. Najważniejszym społecznym dziełem jest zelektryfikowanie osiedla Kostrzyn — Południe, gdzie społeczny udział ludności w robociznie i pieniądzu oceniony został na pół miliona złotych.

Obecnie troską ojców miasta jest jak najszybsze wykorzystanie opuszczonego obiektu po przetworzeniu owocowo-warzywnej, który ma być zaadaptowany na wytwórnię galanterii metalowej. Znajdzie tu pracę 250-300 osób, głównie kobiet, których zatrudnienie było od dawna trudnym problemem.

Pochłonięte dniem dzisiejszym, miasto nie zapomina ani na chwilę o swej wiekowej dostojności. Chociaż z pewnym opóźnieniem, przygotowuje się w tym roku główny lokalny akcent obchodu 1000-lecia Państwa Polskiego. Będzie nim odsłonięcie pomnika domniemanego założyciela Kostrzyna — księcia Przemysława I. Gotowy jest już gipsowy odlew 6-metrowej rzeźby, dzieła artysty plastyka Jerzego Sobocińskiego. Drugą historyczną pamiątką będzie płaskorzeźba na miejscu straceń z października 1939 r., której odsłonięcie przewidziane jest na 20-lecie Ludowego Wojska Polskiego.

F. B.

Wrzesnia
przed rocznicą
wyzwolenia

W rocznicę wyzwolenia Ziemi Wrzesińskiej spod okupacji hitlerowskiej kino związkowe — „Tonsil” we Wrzesni wznowi projekcję polskiego filmu fabularnego — „Pierwszy dzień wolności”. Zaś w Domu Kultury będą wyświetlane zestawy filmów dokumentalnych, ilustrujące lata wyzwolenia ziem polskich. Ponadto w mieście i powiecie odbędą się liczne akademie i imprezy. (hf)

Pracując
kończą szkołę

W powiecie obornickim działają dwie szkoły podstawowe dla pracujących (w Obornikach i Rogoźnie) oraz Liceum Ogólnokształcące w Obornikach, będące filią liceum w Wągrowcu. O wielkiej społecznej potrzebie istnienia tych placówek świadczą następujące dane: w roku 1966 szkołę podstawową ukończyły 62 osoby, zaś w 1967 — 119 osób. W bieżącym roku liczba uczniów pracujących wynosi 128, zaś w klasach siódmych około 80. Do liceum uczęszczają obecnie 163 osoby, a świadectwa dojrzałości w minionych dwóch latach uzyskało 26 abiturientów.

Poza tym kursy z zakresu szkoły podstawowej prowadzone są we wsiach i w większych zakładach pracy. W latach 1960-67 kursy takie ukończyło i otrzymało świadectwa 7 klas około 400 osób. (fb)

Ambitne plany
obornickiej
„mieszkańcówki”

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Obornikach rozpoczęła swą działalność w 1965 r. W połowie ubr. jej zasoby mieszkaniowe wynosiły już 714 izb (łącznie 11 644 m²).

Według planów na lata 1968-70 Spółdzielnia ma zbudować w Obornikach 3 bloki o 135 mieszkańach, w Rogoźnie dwa bloki o 120 mieszkańach oraz 3 bloki w Murowanej Goślinie o 90 mieszkańach. Oprócz tego wzniesione zostaną 3 pawilony handlowo-usługowe: jeden w Obornikach i dwa w Murowanej Goślinie. (fb)